Rok XI Nr. 14 Sosnowiec, środa 15 stycznia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-32, Administracji 4-97, Drukarni
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBRO... 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ... 16.

Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW św. Anny 12

Dekret o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych

WARSZAWA, 14. 1. Rada ministrów wśród uchwalonych ostatnio projektów złożone przez ministra skarbu ważny dekret o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych.

Jak nam komunikują myślą przewodnią tego dekretu jest skonsolidowanie rynku wewnętrznego pożyczek państwowych i urealnienie programu ich umorzenia.

Konsolidacją będą objęte pożyczki następujące: 5 proc. państwowe renty ziemskie serja I, 4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna, 3 proc. premjowa pożyczka budowlana serja I. 5 i pół proc. pożyczka budowlana serja II, 5 proc. państwowe renty wieczyste serja I, 6 proc. pożyczka inwestycyjna. Nowy papier, który posiadacz wyżej wymienionych pożyczek otrzyma przy przedłożeniu tych pożyczek do zmiany, nosić będzie nazwę pożyczki konsolidacyjnej. Papier ten wyposażony został w szereg przywilejów. Przedewszystkiem jeśli chodzi o sprawę wykupu pożyczki konsolidacyjnej, to plan umorzenia obliczono na 45 lat. Będzie on ustalony w ten sposób, że obligacje wylosowane do umorzenia w ciągu pierwszych 10 ciu lat będą wykupywane z nadpłatą 20 proc., a więc po kursie 120 za 100, zaś wylosowane w latach następnych 15 proc. nadpłata ponad ich wartość imienną. Pożyczka konsolidacyjna emitowana będzie w złotych w złocie. Będzie papierem na okaziciela i dopuszczana będzie do wolnych obrotów na giełdzie. Kupony tej obligacji wolne są od podatku.

Specjalny przywilej zapewnia nowym obligacjom pożyczkowym w kwocie nie przekraczającej 5.000 w złocie wartości nominalnej. Zwolnione one będą od wszelkiego zajęcia, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno prawnych. Oprocentowanie pożyczki ustalone zostało na 4 od sta w stosunku rocznym i płatnym co półrocze z dołu. Odsetki za pierwszy kupon będą wypłacane dnia 15 lipca br., a liczone od dnia wejścia w życie dekretu. — Z pod konwersji na zasadzie wyżej wspomnianego dekretu wyłączona została 4 proc. premjowa pożyczka dolarowa serja III, nie została objęta również konsolidacją pożyczka narodowa z roku 1933, niemniej dopuszczona ona będzie do dobrowolnej konwersji.

Wreszcie nie została objęta konwersją zeszłoroczna 3 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna, a także 5 proc. pożyczka konwersyjna z roku 1934. — Konwersja dokonana przez rząd nie ... ki nosi nieco inny charakter od podobnych operacyj zagranicznych. Zależ... ieca ona posiadaczowi pożyczki państwowej całkowicie nienaruszalną sumę kapitałów. Stosunkowo niewielki obniżony odsetek daje wzamian za to papierowi nowe walory, wyposażając go w najkorzystniejsze przywileje dotych czasowych pożyczek, w rozszerzeniu nadpłaty przy umarzaniu i w przywileju spłaty pożyczką konsolidacyjną podatku spółkowego.

Płk. Ulrych ministrem komunikacji

WARSZAWA. 14. 1. PAT. P. Prezydent R. P. mianował płk. dyplom. Juljusza Ulrycha ministrem komunikacji. O godz. 12-ej nowomianowany minister komunikacji złożył przysięgę na ręce prezydenta R. P.

P. prezydent RP. przyjął dziś na pożegnalnej audjencji ustępującego ministra komunikacji Michała Butkiewicza, któremu wręczył odznakę wielkiej wstęgi orderu Polonia Restituta.

Wojewoda kiel. w Zagłębiu

Wczoraj przybył do Zagłębia wojewoda kielecki dr. Dziadosz. P. wojewoda zabawi w Zagłębiu kilka dni i weźmie udział w posiedzeniach komisji międzyministerjalnej, obradującej nad sytuacją w przemyśle w związku z zatargiem o płace w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku.

Rewelacyjny zwrot w procesie Hauptmanna?

Tajemniczy przyjaciel Lindbergha dr. Condon uciekł ze Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK, 14. 1. — Rozesłanie listów gończych przez gubernatora stanu New Jersey, Hoffmana, za zbiegłym b. przyjacielem płk. Lindbergha, d-rem Condonem, oraz wiadomość o dwuznacznej roli tego doktora, jaką odegrał w zbrodniczej aferze Hauptmanna, zwróciły uwagę opinji amerykańskiej na tę tajemniczą postać. Zainteresowanie to spotęgował nagły wyjazd d-ra Condona, który jak wiadomo, odbywał tournee po Stanach Zjednoczonych, z prelekcjami o scenie wręczenia Hauptmannowi okupu za porwane dziecko Lindbergha.

W związku z tem niebywałą sensację wywołała wiadomość, iż generalny prokurator stanu New Jersey, otrzymał list od d-ra Condona, w którym ten wyłuszcza przyczyny, jakie zmusiły go do opuszczenia Stanów Zjednoczonych.

Dr. Condon podaje, że ostatnio otrzymywał dużą ilość anonimowych listów, grożących mu śmiercią za śmierć Hauptmanna. Listy podkreślały, że właśnie on, jako koronny świadek, przyczynił się do wyroku śmierci na Hauptmanna. Listy z pogróżkami otrzymywał wszędzie, dokąd tylko przybył. Żył w ustawicznej obawie o życie. Kiedy wreszcie w jednem z miast strzelono na ulicy do jego córki, p. Condon doszedł do wniosku, że grozi mu i jego rodzinie bezpośrednie niebezpieczeństwo, dlatego też uciekł ze Stanów Zjednoczonych z rodziną, po dobnie jak Lindbergh.

W dalszym ciągu listu dr. Condon zaznacza, że nie uciekł przed władzami, ale na statku „Santa Rica” wyjechał do Ameryki południowej i każdej chwili zjawi się do dyspozycji amerykańskiej ambasady, czy poselstwa, gdyby chciano od niego uzyskać dodatkowe wyjaśnienie. Do kraju nie wróci, gdyż nie wierzy w skuteczność ochrony swego życia ze strony policji amerykańskiej.

List ten opublikowany w prasie wywarł w Stanach Zjednoczonych ogromne wrażenie. Opinja publiczna, zachwiana w swem przeświadczeniu o bezwarunkowej winie Hauptmanna, domaga się stanowczo stracenia tego zbrodniarza.

Gubernator Hoffmann otrzymuje ze wszystkich stron kraju depesze w których nadawcy zaklinają go, aby nie odraczał egzekucji Hauptmanna, gdyż wygląda na to, że władze amerykańskie obawiają się pogróżek gangsterów, co byłoby hańbą dla Stanów Zjednoczonych.

Tajemnicza kradzież straszliwej trucizny w państwowem laboratorjum w Anglji

LONDYN, 14. 1. Radjosłuchacze słuchający stacyj zagranicznych, od trzech dni mogli zwrócić uwagę na komunikaty nadawane przez radjostację w Liverpoolu kilka razy w ciągu okresu programowego. Komunikaty te mają charakter alarmujący opinję publiczną i stoją w związku z kradzieżą, popełnioną w sobotę w państwowem laboratorjum doświadczalnem.

Nieznani sprawcy skradli w tem laboratorjum butlę zawierającą najstraszliwszą truciznę na świecie, wyprodukowaną przez chemików angielskich ze składników dostarczonych z Indyj.

Jest to podobno tak straszna trucizna, że wobec niej bledną nawet działanie cjankali.

Jedna kropla tej trucizny wystarczy do natychmiastowego zabicia 10 dorosłych osób.

Trucizna zawarta w skażonej butli wystarcza do wytrucia półmiljonowego miasta.

Władze angielskie za pośrednictwem radja ostrzegają wszystkich przed zetknięciem się z tą straszliwą trucizną która ma wygląd bezbarwnego i bezwonnego płynu.

Zarząd laboratorjum apeluje do złodzieja, ażeby zwrócił butlę z jej zawartością i przyrzeka mu 5000 funtów szt. nagrody, oraz zupełna bezkarność.

Jak dotąd apel nie odniósł żadnego skutku. Władze obawiają się, że złodziej zechce spieniężyć swój łup, sądząc że ma do czynienia z roztworem morfiny. Na butelce nie było żadnego napisu, a naklejono na niej tylko kartkę z trzema trupiemi główkami.

Tajemnicza kradzież tej niezwykłej trucizny postawiła na nogi cały aparat śledczy policji angielskiej i wzbudziła wielkie zaniepokojenie opinji publicznej.

Krytyczne położenie włochów w Abisynji

LONDYN, 14. 1. Korespondenci wojenni przetelegrafowali z Asmary sensacyjną wiadomość o zarządzeniu przez marszałka Badoglio powszechnej mobilizacji wśród tubylczej ludności Erytrei. W ciągu trzech dni wszyscy mężczyźni w wieku od 15 do 75 lat mają stawić się w siedzibie najbliższej władzy wojskowej i poddać się przeglądowi lekarskiemu. Zdrowi krajowcy włączeni będą natychmiast do pułków tubylczych, nienadający się natomiast do służby frontowej przydzieleni będą do kadr robotników, budujących drogi na zajętych terytorjach abisyńskich. Zmobilizowani erytrejczycy wysłani będą natychmiast do oddziałów frontowych.

Jak zaznaczają korespondenci, nie będą oni przechodzili normalnych ćwiczeń wojskowych, bowiem każdy erytrejczyk jest już jako chłopiec doskonałym strzelcem, pod tym względem nie potrzebuje więc żadnych instrukcyj. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, czy instynkt wojownika potrafi zastąpić karność i współdziałanie z innymi, jak tego wymaga armja nowoczesna.

Zdaniem korespondentów nagła mobilizacja w Erytrei świadczy wymownie, iż położenie Włochów na froncie abisyńskim jest bardzo krytyczne.

Stan wojenny w Kantonie

KANTON, 14. 1. PAT. Stan wojenny w Kantonie został ogłoszony wczoraj wieczorem w rezultacie zaburzeń studenckich, w czasie których wiele osób odniosło rany, 4 osoby zaś są ciężko ranne. Po mieście krążą patrole wojskowe. Szkoły są zamknięte. Wszelkie zebrania polityczne zakazane. Rektor i dziekan uniwersytetu, nie będąc w stanie opanować rozruchów studenckich poddali się do dymisji. Konsulowie państw obcych zalecili swoim obywatelom, by w późnych godzinach wieczornych nie opuszczali koncesji angielsko - francuskiej, gdyż wobec wprowadzenia stanu wojennego w dzielnicy tubylczej mogą narazić się na przykre zajścia.

Miljony kretynów i zbrodniarzy

wskutek bezkarności handlu narkotykami

Jak jakiś gigantyczny polip, oplata całą kulę ziemską nielegalny handel narkotykami. Dniem i nocą policja całego świata prowadzi cichą, podziemną walkę z przemytnikami. Co roku miljony ludzi pada ofiarami tych szkodników ludzkości.

MILJONY ZATRUTYCH

Jak wielkie zatacza koła nielegalny handel narkotykami i jaką masę nabywców znajdują przemytnicy, mogą świadczyć poniżej podane cyfry, zebrane tylko w kilku krajach. W Egipcie, liczącym 14 miljonów mieszkańców, w roku 1930 było pół miljona narkomanów, z których 68 zatruło się na śmierć wskutek nadmiernego zażywania białej trucizny. W Chinach sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Istnieje tam ponoć w dniu dzisiejszym 20 miljonów, a jak inni twierdzą, nawet 40 miljonów narkomanów. Również w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, liczba narkomanów stale wzrasta. Przemytnicy przewożą narkotyki do Ameryki własną flotą powietrzną. Policja, chcąc ich unieszkodliwić, zorganizowała specjalne posterunki powietrzne, które mają na celu ściganie samolotów przemytniczych.

NIEMA KIJA NA ŁAJDAKÓW

Mimo surowych kar, jakie nakłada się na przemytników, przemysł narkotyków nie maleje, a coraz bardziej wzrasta. Taki stan rzeczy można sobie wyjaśnić tylko tem zjawiskiem, że przemyt narkotyków daje olbrzymie zyski. Przed pewnym czasem zlikwidowano jedno międzynarodowe konsorcjum przemytnicze. Pracowało ono tylko 8 miesięcy i w ciągu tego czasu zdołało odłożyć w banku 250.000 funtów czystego zysku. Jak wielkie muszą więc być transporty narkotyków, które rok rocznie przechodzą nielegalnie przez granice wszystkich niemal krajów, by można było czerpać tak wielkie zyski?

W obliczu tego groźnego niebezpieczeństwa, policja wszystkich krajów połączyła wysiłki w walce z tą swoistą plagą ludzkości. Poza tem każde państwo, na terenie swego kraju, roztacza surową kontrolę nad produkcją narkotyków. Pomimo tej kontroli, morfina, kokaina i heroina ciągle przedostają się z fabryki do prywatnego „konsumenta". ciągle jeszcze istnieją nielegalne fabryczki narkotyków.

Czy wiesz, że pakowanie artykułów spożywczych w używany papier jest zakazane przez prawo, gdyż stwierdzone zostało, że używany papier jest często rozsadnikiem niebezpiecznych chorób? We własnym interesie pilnuj przestrzegania tego prawa i żądaj opakowania swych zakupów w nieużywany, czysty papier!

BIELSKA FABRYKA DYWANÓW
zaraz sprzeda z uwagi na pilne zobowiązania, za gotówkę kilka prima, ręcznie wiązanych
DYWANÓW i MOSTKÓW
o pięknych wzorach, blisko za połowę wartości. Oglądać można na miejscu. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a pod „Okazja 248"

Bestjalski morderca żywcem zakopał kolegę

i zbezcześcił kościół wiejski

LUBLIN, 14. 1. Pewnego dnia w kościele we wsi Miedzianki po nieszporach spostrzeżono przy bocznym ołtarzu syna zamożnego gospodarza, Czesława Szydlińskiego w niedwuznacznej sytuacji z jedną z okolicznych dziewcząt.

Szydliński został natychmiast aresztowany i rozpoczęto śledztwo, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności za zbeszczeszczenie świątyni.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że Szydliński na tydzień przedtem wziął udział w potwornem morderstwie, które wstrząsnęło okolicą, razem ze swoim kolegą, niejakim Teofilem Waczyńskim

Uknuli oni plan zamordowania swego kolegi Gałczyńskiego, w celu ograbienia go. Gałczyński miał przy sobie zwykle większą ilość gotówki.

Pewnego dnia rano na skraju lasu zbrodniarze wykopali dół, wieczorem zaś zwabili na to miejsce Gałczyńskiego, którego uderzeniem pałką po głowie ogłuszyli. Gałczyński zemdlał, poczem Szydliński z Waczyńskim ograbili go z posiadanej gotówki w sumie 800 zł.

Po rabunku, nie zastanawiając się nad tem, czy ofiara jeszcze żyje, wrzucili Gałczyńskiego do przygotowanego uprzednio dołu i zakopali.

Zarządzono sekcję zwłok, która ustaliła, że Gałczyński znajdował się w stanie ogłuszenia i śmierć nastąpiła dopiero wskutek uduszenia się w ziemi

Sąd okr. w pierwszej instancji obu zwyrodniałych morderców skazał na dożywotnie więzienie.

Od wyroku tego odwałała się obrona i sprawa będzie drugi raz sądzona w sądzie apelacyjnym w Lublinie.

Z kraju

Wstrząsający wypadek na stawie

POZNAŃ, 14.1. Niezwykle wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj we włosce Rutnicze pod Poznaniem, gdzie na stawie ślizgało się kilku chłopców. W pewnej chwili lód nagle załamał się i z trzaskiem zaczął pogrążać się w wodzie. Niemal wszystkie dzieci wpadły do wody i zaczęły tonąć. Kilka osób stojących na brzegu rzuciło się na pomoc i zawdzięczając wielkiemu poświęceniu ratujących zdołano wyratować kilku chłopców.

Niestety dwu z nich utonęło, przyczem niej. Maniecki po wydobyciu go z wody niebawem zmarł. Trupa drugiego chłopca nie udało się dotąd wydobyć i prawdopodobnie spoczywa on na dnie stawu, który posiada kilkanaście metrów głębokości.

Państwo dostaje ziemię za podatki

TARNOPOL, 14.1. Na mocy decyzji wojewody tarnopolskiego przejętych zostało na własność państwa za zaległe podatki 155 morgów z majątku Buraków-ka (pow. Zaleszczyki). Majątek Burakowka stanowi własność Marji z Romaszkanów Bonda.

W najbliższym czasie nastąpi przepisanie prawne własności tych gruntów na rzecz skarbu państwa. Przejęte grunta będą rozparcelowane w myśl ustawy o reformie rolnej.

Proces OUN o przygotowanie zamachu na woj. Józewskiego

ŁUCK, 14.1. Na dz. 22 stycznia wyznaczona została w łuckim sądzie okręgowym rozprawa przeciw Aleksandrowi Kucowi, członkowi OUN, oskarżonemu o działalność wywrotową oraz przygotowywanie zamachu na wojewodę H. Józewskiego. Zamach miał być dokonany w chwili opuszczania przez wojewodę teatru w Łucku.

Wśród 12 świadków wezwanych na rozprawę znajdują się Iwan Muluca i Bohdan Pidhajny. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego Zakrzewski, wotują sędziowie Suszko i Szaolow-ki, oskarża wiceprokurator Boryczko, obronę wnosi adw. Stefan Szuchewicz ze Lwowa.

Martwy tydzień w aresztach gminnych

WARSZAWA, 14.1. Według sprawozdań nadesłanych władzom administracyjnym wykonanie ustawy amnestyjnej, która zmniejszyła liczbę więźniów w zakładach karnych, całkowicie opróżniło t. zw. areszty gminne. W woj. warszawskiem areszty te stoją od tygodnia pustkami.

Rzadka wesołość na sali sądowej

Przysięgłemu pękły kiepskie spodnie

W tych dniach w pewnem małem miasteczku stanu Michigan (Ameryka) zdarzył się w sali sądowej niezwykle komiczny wypadek, który do łez rozśmieszył publiczność i sędziów.

Podczas rozprawy przewodniczący zwrócił się do jednego z sędziów przysięgłych. Ten wstał z miejsca i nisko ukłonił się. Nagle poczuł, że pękły mu spodnie. Zaczerwieniony zasłonił ręką podarte miejsce i zwrócił się do przewodniczącego, by mu opowiedzieć o wypadku. Jego zakłopotanie i ruch ręki wywołały na sali spazmatyczny śmiech. Nietylko publiczność się śmiała, ale nawet przewodniczący, prokurator i adwokaci wybuchli śmiechem.

Przewodniczący jednak odrazu przestał się śmiać, jak tylko sędzia przysięgły zakomunikował mu, że nie ma pieniędzy na nabycie drugiej pary spodni. Przewodniczący namyślał się przez chwilę. Następnie wyciągnął z kieszeni pięć dolarów i oświadczył sędziemu, że mu je pożycza tylko do następnego dnia. Potem przerwał rozprawę na pół godziny.

Sędzia przysięgły udał się do sklepu z gotowemi ubraniami i niebawem wrócił w nowych spodniach. Obok niego zaś szedł właściciel sklepu. Spodnie bowiem kosztowały 7 i pół dolara, a właściciel nie chciał wierzyć, że jegomość w podartych spodniach jest sędzią przysięgłym i nie chciał mu skredytować tej drobnej sumki. Niezadowolony przewodniczący wyciągnął z kieszeni jeszcze 2 i pół dolara i wręczył je właścicielowi sklepu. Do sędziego przysięgłego zwrócił się z temi słowy:

— Przypuszczam, że te spodnie są mocne. Gdyby je pan również podarł, nie byłbym w stanie pożyczyć mu na jeszcze jedną parę, posiadam bowiem przy sobie tylko 2 dolary.

Trzechsetlecie seminarjum duchownego w Sandomierzu

W roku bież. wypada trzechsetna rocznica założenia pierwszego seminarjum duchownego w Sandomierzu. Mianowicie w 1636 roku ks. Mikołaj Leopoldowicz, doktór medycyny proboszcz i kanonik sandomierski, własnym sumptem założył w Sandomierzu seminarjum duchowne i powierzył kierownictwo nad wychowaniem młodzieży duchownej oo. Jezuitom. Sandomierz należał wówczas do djecezji krakowskiej. W roku 1783 majątek seminarjum sandomierskiego inkorporowano do seminajum krakowskiego na Stradomiu, alumnów zaś sandomierskich przeniesiono do seminarjum duchownego w Kielcach. Dopiero po erekcji samodzielnej djecezji sandomierskiej w 1818 r. ks. biskup Burzyński powołuje na nowo do życia sandomierskie seminarjum w 1820 r., oddając na siedzibę tej uczelni dom księży emerytów i uzyskuje od rządu 20 tys. zł. subwencji na utrzymanie 20 alumnów. Z biegiem czasu seminarjum sandomierskie rozwijało się pomyślnie i w 1904 roku zyskało piękną siedzibę w odebranym od rządu rosyjskiego drogą zamiany, klasztorze po Benedyktynach W roku 1906 staraniem ks. biskupa Ryxa, ówczesnego rektora seminarjum, gmach seminaryjny bardzo harmonijnie rozbudowano i dziś należy on do najpiękniejszych pomieszczeń seminaryjnych w Polsce. Dzisiejsze seminarjum sandomierskie posiada cenną bibljotekę, dochodzącą do 50 tys. pozycyj katalogowych i uporządkowaną przez ks. prof. Wyrzykowskiego. W gmachu seminarjum mieści się też muzeum djecezjalne, zawierające wiele zabytków z dziedziny przeważnie sztuki kościelnej.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 14.1. W 4 ciągnieniu z dnia 13 bm. padły następujące główne wygrane:

30.000 zł. na nr. 141176.

10000 zł. na nr. 11977 43470.

5000 zł. na nr. 2462 120000.

2000 na nr. 7414 7509 9764 28890 31162 39998 40884 52337 71039 70134 98520 103814 147030 157010 168114 168584 177809 185752 187787 189713.

1000 zł. na nr. 22106 5680 9223 14382 20611 37287 37600 42109 43882 46251 51354 53191 66294 76661 78668 91727 94956 109522 110135 119772 123040 128706 131862 132703 138967 145237 151736 152794 158338 158545 158869 159870 163517 165597 182054 189507 193816.

8-my dzień ciągnienia IV-ej klasy
1 i 2 ciągnienie

Zł. 10.000 na n-ry: 47087 84993 110132 111249 130049.

Zł. 5.000 na n-ry: 68389 137622 140628 157779 159716.

Zł. 2.000 na n-ry: 5334 26950 32575 32810 62272 78562 88056 94691 124201 129403 133138 136001 139956 157900 174172 181867 191662 193284.

Zł. 1.000 na n-ry: 3187 5208 6347 16526 18449 35600 44325 44563 50098 67761 72489 81650 85585 86291 89267 89358 98898 103561 12471 132945 153398 142143 143615 153272 159011 163551 171826 175699 177559 193677.

Zawsze i wszędzie **pamiętaj,**
że szczęście sprzyja kolekturze **KAFTALA**
że **MILJON** padł już **DWA RAZY**
u **KAFTALA,** Katowice, św. Jana 16.
Losy IV klasy są jeszcze do nabycia.

DYM BEZ OGNIA

Plajta „operacyj" na giełdzie plotki

Utarł się taki zwyczaj, że im mniej się mówi o pannie — tem lepiej dla niej i tem lepszą cieszy się opinją.

Podobnie jest i z pieniądzem, z polityką walutową. Nigdzie bowiem nie obserwujemy tak wielkiej subtelności i czułości jak właśnie w tej dziedzinie, gdzie ludzie ostrożnie, wolno, z wielkim namysłem realizują powzięte plany. My — Polacy specjalnie skłonni jesteśmy do plotkarstwa na te maty ogół interesujące. Od plotki do niepokoju już tylko jeden krok nas dzieli. Niepokój zmienia się łatwo w panikę, tak wyjątkowo szkodliwą w życiu gospodarczem. Wprawdzie między „panną z dobrego domu" a sprawami walutowo-finansowemi jest spora różnica, sporo jednak jest również podobieństwa: i tu i tam bowiem trzeba specjalną zwracać uwagę i starać się o zachowanie jaknajlepszej opinji.

I dlatego wszystkie zmiany w dziedzinie polityki pieniężnej, o których tyle ostatnio plotka głosiła, odsyłamy do tych wypadków, kiedy właśnie ukazuje się dym bez ognia. Niezmiernie trudno jest z takim „dymem" walczyć, — niewiadomo bowiem, skąd on się dobywa. Wiadomo tylko jedno: istnieje „giełda plotki", ściśle złączona z giełdą pieniężną. Nawet bez przesady możnaby powiedzieć, że giełda pieniężna jest uzależniona od plotki. Jeżeli na rynku ukaże się jakaś wiadomość na temat jakiejś urojonej ryski na wielkim gmachu naszego gospodarstwa — odpowiada jej natychmiast chór giełdy pieniężnej, która niemal automatycznie staje się ostrożna jeszcze bardziej w swych poczynaniach.

Ostatnio ukazała się wprost z „giełdy plotki" wiadomość o rzekomych zmianach planu polityki finansowej rządu. Mówiono o utworzeniu w najbliższym czasie centrali dewiz, a więc o ograniczeniu swobody obrotów pieniężnych w handlu z zagranicą.

Opowiadano niestworzone rzeczy. Jak zawsze w takich wypadkach nieodpowiedzialna część prasy podchwytuje wiadomość z „giełdy plotki" i puszcza ją dalej, opatrując od siebie komentarzami, urastającemi w oczach czytelników do olbrzymich rozmiarów. I dzieje się tu zupełnie tak samo jak z plotką o pannie z dobrego domu. Ktoś powie, że panna podoba się równocześnie dwóm młodym ludziom, po kilku zaś dniach „naoczni świadkowie" zaczną opowiadać niestworzone rzeczy.

Z szybkością światła społeczeństwo dowiedziało się o „zamierzonych zmianach" naszej polityki finansowej i walutowej. Z szybkością głosu opowiadano sobie, że w najbliższych dniach ustąpi wiceminister Koc, który — jak wiadomo — jest zastępcą ministra skarbu i prowadzi właśnie sprawy finansowo-walutowe.

Wystarczy, aby rząd zastanawiał się teoretycznie nad możliwościami i potrzebami gospodarczemi, by opinja „giełdy plotkarskiej", podsycanej i żywionej przez kilku niedyskretnych „wtajemniczonych", a w wielu wypadkach spekulantów, została już ostatecznie i „niezłomnie" urobiona.

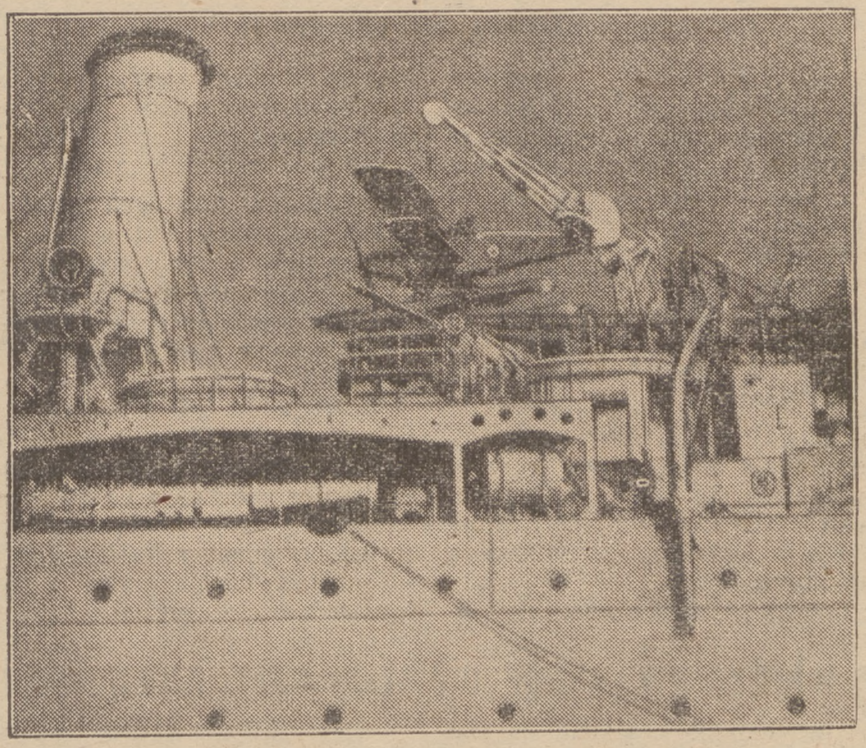
A tymczasem w rzeczywistości okazuje się zupełnie coś innego.

I dlatego dobrze się stało, że minister skarbu, który jest jednocześnie wicepremjerem gospodarczym, wyraźnie oświadczył społeczeństwu: „...postawiony sobie przez rząd cel: uzdrowienie i zrównoważenie gospodarki budżetowej państwa — nietylko znajduje się w toku pełnej realizacji, ale już daje konkretne i pomyślne dla gospodarstwa narodowego wyniki".

Nietylko zresztą minister Kwiatkowski tak się zapatruje na sytuację Polski. Niedawno w Londynie odbyło się roczne walne zebranie jednego z największych banków angielskich: British Overseas Bank, który — jak wiadomo — współpracuje z bankami polskiemi, na którem dyrektor banku Norman L. Hird powiedział, przytaczając słowa prezesa Gairdnera: „Nasz przewodniczący powołał się na Polskę, która jest pod względem ekonomicznym i politycznym jasnym punktem w ciemnej raczej Europie".

Takie oświadczenie przedstawiciela angielskiej finansjery powinnoby wystarczyć dla przerwania nareszcie „akcji" naszej giełdy plotkarskiej, która nie lubi wierzyć polakom. Dodajmy więc je — jako ilustrację — do jasnego i wyraźnego oświadczenia ministra Kwiatkowskiego, które wreszcie kładzie kres szkodliwemu podsycaniu dymu, powstałego... z powietrza, bez ognia.

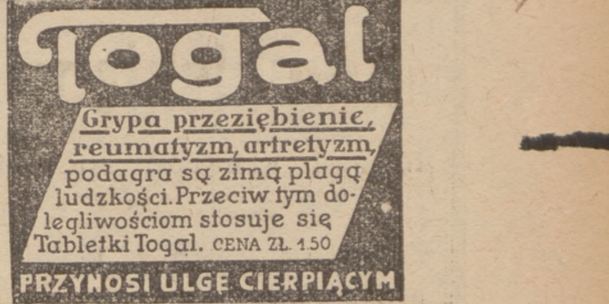
El.



Anglja zabezpiecza Egipt od strony morza na wypadek ataku. Specjalną uwagę poświęca angielski sztab generalny sprawie obrony przeciwlotniczej. Ostatnio odbyły się pod Aleksandrją wielkie manewry morskie i powietrzne. Na ilustracji angielska awiomatka „Courageous" w czasie ćwiczeń. Dźwig winduje hydroplan na pokład statku



Pod Hamburgiem przyszło na świat ciele, które ma pięć nóg.



SZKOŁA SZTUK PIĘKNYCH DLA BEZROBOTNYCH

Sztuka dla bezrobotnych? Brzmi to tak, jakgdyby głodnemu ofiarować kamień zamiast chleba. Takby się też wydawało każdemu, kto słyszy o szkole sztuk pięknych, założonej i prowadzonej w Wiedniu przez artystkę malarkę, p. Gerdę Matejka — Felden,

Tak mówią jednak tylko pozory. Rzeczywistość stwierdza co innego. Zaczęło się — jak zwykle bywa — od przypadku. W szkole miejskiej prowadziła p. Matejka kurs rysunków dla dorosłych. Zapisów na kurs było coraz więcej, nie było wreszcie gdzie pomieścić słuchaczy. A wśród nich przeważali bezrobotni z różnych sfer. Wtedy to p. Matejka błysnęła myśl: a możeby założyć osobną szkołę rysunków, malarstwa, rzeźby, sztuk stosowanych dla bezrobotnych?

Przypadkowi przychodzi często z pomocą przypadek. Niedaleko od gmachu szkoły miejskiej wznosił się przy bocznej ulicy zaniedbany niezamieszkany domek, który z nakazu policji został opróżniony z mieszkańców. Oto okazja! Zwerbowawszy do pracy kilkunastu bezrobotnych fachowców, zabrała się p. Matejka do dzieła. Zarysowane ściany, powyginane pułapy i podłogi podparto trawersami, wzmocnione klamrami, ponaprawiano okna, drzwi, piece, pomalowano sufity, ściany, wyszorowano schody, włożono moc pracy w doprowadzenie budynku do stanu mieszkalnego.

Udało się. Zwyciężył praktyczny, realny idealizm, pokonał przeszkody materjalne, trudności techniczne. Szkoła stanęła i otworzyła szeroko swoje podwoje.

A teraz niktby nie poznał starej rudery. Tętni życiem, pracą, entuzjazmem. Paruset uczniów i uczenic spędza tu dziennie kilka godzin, ucząc się pilnie zasad sztuki, próbując swoich sił na tem polu. Wśród tłumu adeptów wyłoniło się kilka talentów: były roznosiciel pieczywa zapowiada się jako piękny talent rysowniczy, była krojczyni okazuje duże zdolności jako rzeźbiarka etc.

Łącząc idealizm idei z realizmem czynu, pani Matejka urządza przy szkole stałą wystawę lepszych prac swych uczniów. Wystawa cieszy się powodzeniem. Wpływy ze sprzedaży rozmaitych prac idą na zakup farb, płótna, przyborów, na opał, światło etc. —

Najzdolniejszych, najbardziej obiecujących spośród swoich wychowańców podaje pani Matejka na kandyda Co z resztą, z większością? Wszyscy tów do państwowej akademji sztuk. nie zostaną przecież malarzami, artystami? Nie to przecież jest celem p. Matejka. Wie ona o tem dobrze. Wie jednak i to, że wyrwanie bezrobotnego z apatji, ze szponów pesymizmu i beznadziejności jest dobrodziejstwem większem może, niż wydanie mu bonów na posiłek lub wsparcie, a kontakt żywy ze sztuką, praca, której przyświeca nadzieja wybicia się na front, dodaje ducha i odwagi do przetrwania niejednemu.

Paradoksalne zdawałoby się przedsięwzięcie artystki w czasach beznadziejnie jakgdyby materjalistycznych uwieńczone zostało powodzeniem. Więcej nawet — stało się przykładem do naśladowania dla zagranicy, gdyż rozgłos tej szkoły przekroczył granice Austrji.

Testament na wizytówce

Hojny zapis dla pielęgniarki

Czy można spisać testament na wizytówce? A zwłaszcza, gdy chodzi o legat pieniężny, czy tekst jego na wizytówce jest prawomocny?

Sprawę opartą na tem tle miał do rozstrzygnięcia sąd wiedeński. Chodziło o to, iż generalny dyrektor zakładów przemysłowych Böhlera, inż. Fr. Heissig, zapisał przed śmiercią pielęgniarce z lecznicy sumę 25.000 szylingów. Pielęgniarka, niejaka Greta Goerling, pełniła swe funkcje przy łożu chorego dyrektora w ciągu kilku tygodni.

Chory nie chciał słyszeć o swojej rodzinie, z którą pozostawał w złych stosunkach, przywiązał się do pielęgniarki, i obiecał, iż ze względu na okazywaną mu serdeczność, zapisze jej większą sumę. Na tydzień przed śmiercią napisał dyr. Heissig na odwrotnej stronie wizytówki tych kilka słów:

„Życzeniem mojem jest, aby panna Greta Goerling otrzymała po zgonie moim 25.000 szylingów. W nocy z 7 na 8 maja 1935 r."

Na pierwszej stronie wizytówki, tam gdzie wydrukowane jest nazwisko, postawił chory litery „m. p." Włożył następnie kartę do koperty, zalepił ją, wypisał własnoręcznie adres i wręczył pielęgniarce.

Po zgonie inżyniera, co nastąpiło 14 maja, przystąpili krewni jego do działu majątku, odmówili jednak pannie Goerling wypłaty zapisanej na jej dobro sumy 25.000 szylingów. Ich zdaniem legat był nieważny, albowiem testament nie miał podpisu własnoręcznego testatora, a wylitografowane nazwisko nie może zastąpić podpisu.

Sąd orzekł, po zbadaniu świadków, iż w danym wypadku podpis własnoręczny nie był konieczny ze względu na okoliczności, w jakich się to odbyło. Wychodząc z tego założenia sąd przysądził pielęgniarce zapisaną na jej rzecz sumę.



Pracownicy umysłowi przygotowują się do przyjazdu

komisji międzyministerjalnej do Zagłębia Dąbrowskiego

Onegdaj odbyło się zapowiedziane nadzwyczajne zebranie przedstawicieli oddziałów i zarządu głównego polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlwych w Sosnowcu.

Na zebraniu rozpatrywano przede wszystkiem te wszystkie sprawy, jakie delegaci związku mają przedstawić komisji międzyministerjalnej, która będzie bawiła w Zagłębiu w dniu 17 bm. w inspektoracie pracy.

Zebranie to dało obfity materjał z całego terenu działalności związku, a przedewszystkiem potwierdziło przewidywania, że pracodawcy zamierzają przerzucić obniżki cen produktów przemysłowych na wynagrodzenia pracowników. Stoimy bowiem wobec kilku konkretnych faktów już dokonanych o bniżek, jak również wymówień ogólnych, których celu nietrudno się domyśleć.

Wydany przez rząd dekret o obniżeniu składek na ubezpeczenia emerytalne wywołał zasadnicze zastrzeżenie, żeby to posunięcie nie było precedensem do obniżenia świadczeń. W tej sprawie zwrócono się telefonicznie do unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie, celem spowodowania wyjaśnień z miarodajnej strony.

Również rozważano uchwały międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych, akceptując je jednomyślnie. zwłaszcza żywy oddźwięk znalazło postanowienie nawiązania współpracy z organizacjami robotniczemi i sprawa sytuacji pracowników handlowych, których losem zarząd główny związku zajmie się w najbliższej przyszłości.

Wkońcu postanowili zebrani zwrócić się za pośrednictwem reprezentacji do kierownictwa podstudja radjowego w Sosnowcu z prośbą o uwzględnianie w programach spraw pracowniczych zawodowych, jak i kulturalnych.

Bojkot „Ilustrowanego Expressu"

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Bezczelne kombinacje łódzkiego pismidła

„Express Ilustrowany", brukowe pismidło, wychodzące w Łodzi, zamieścił w gwiazdkowym numerze ilustrację z Matką Boską, i gwiazdami bolsze wiskiemi oraz fotografję Stalina, są dząc, że zrobi podwójny interes: oszuka swoich katolickich czytelników, że służy sprawie katolickiej (Express Ilustrowany jest pismem wydawanem przez żydów) i spełni swoją misję bezbożniczą na szkodę kościoła katolickiego w Polsce.

Ten podwójny „interes" na szczęście nie udał się brukowcowi, bo w całym kraju wszczęto akcję bojkotową przeciwko „Expressowi Ilustrowanemu". Akcja ta została najpierw wszczęta na Pomorzu.

Jak donosi, „Słowo Pomorskie", ostatnio odmówili sprzedaży „Expressu Ilustrowanego" właściciele kiosków w Brodnicy p.p. Tarasiewicz, Reinest i Woźniak oraz księgarnia p. Bułki.

Jedna z lokalnych gazet pomorskich zamieszcza list wzywający episkopat polski, aby wystąpił przeciw „Expressowi Ilustrowanemu" i władzę, aby „ukarały winnych, którzy pozwalają sobie kpić z religji chrześcijańskiej".

W Zagłębiu, gdzie „Express Ilustrowany" rozchodzi się w niewielkiej ilości egzemplarzy, również katoliccy czytelnicy zaczynają bojkotować brukowe pismo, żerujące z jednej strony na uczuciach religijnych, z drugiej — szerzące bezbożnictwo, a nawet naigrawające się z uczuć religijnych.

Nowe władze zw. nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu

Miejscowe ognisko związku nauczycielstwa polskiego przekształciło się wzorem większych miast na oddział grodzki. Wybory władz oddziału odbyte w ub. miesiącu dały wynik następujący: Witold Wyspiański — prezes, Banyś Piotr — przewodniczący wydziału organizacyjnego i zastępca prezesa, Gemser Tadeusz — przewodniczący wydziału pedagogicznego. Drozd Stanisław — przewodniczący wydziału pracy społecznej, Kopczyńska Stefanja — przewodnicząca wydziału finansowego, oraz Boguszówna Natalja, Kowalczyk Jan, Łyjkówna Jadwiga i Olearczyk Teofil — członkowie zarządu.

Oddział prowadzić będzie jak i w latach poprzednich akcję w sprawach zawodowych nauczycielstwa, działalność społeczno - kulturalną i rozwijać życie towarzyskie wśród członków. Zostaną uruchomione wykłady dla publiczności, które w latach poprzednich cieszyły się dużem powodzeniem. Bibljoteka oddziału, która pod kierunkiem p. Łyjkówny pięknie się rozwija, przyjmuje czytelników i z poza członków związku (Deblińska 13). Jednem z najważniejszych zadań nowego zarządu jest wciągnięcie do współpracy młodej awangardy nauczycielskiej.

Międzynarodowi złodzieje

schwytani przez wywiadowców w Sosnowcu

Złodzieje operowali w jednym z banków

W dniu wczorajszym, w jednym z banków w Sosnowcu wywiadowcy z sosnowieckiego wydziału śledczego zauważyli dwóch dostatnio ubranych osobników, którzy wydali im się podejrzani.

Przy legitymowaniu zatrzymanych osobników okazało się, że są to znani w świecie przestępczym złodzieje, kilkakrotnie karani za poważne kradzieże w Polsce i zagranicą.

Są to mieszkańcy Lwowa: Elizer Hofman i Zygmunt Funkenstein.

Przed kilkunastu dniami na mocy amnestji Hofman i Funkenstein wypuszczeni zostali z więzienia w Bielsku, gdzie odsiadywali karę.

W badaniu, obaj zatrzymani tłumaczyli się, że przyjechali do Sosnowca na „robotę", gdyż nie mają za co powrócić do Lwowa.

Nożem szewckim usiłował

zamordować kochankę

Wczoraj podczas sprzeczki wynikłej na tle nieporozumień miłosnych Franciszek Skóra usiłował w mieszkaniu wł. (ul. Jasna) w Kielcach nożem szewckim zabić swą kochankę Stanisławę Kosównę, z którą mieszka od dłuższego czasu.

Brutalny kochanek dwukrotnem uderzeniem laską w głowę, pozbawił Kosównę przytomności, poczem omdlałą przebił nożem szewckim, zadając jej głęboką ranę w lewy bok.

Nieszczęśliwą w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Sprawca postrzelenia mieszkańca Wojkowic Komornych

zgłosił się do władz sądowych

Przed paru dniami pisaliśmy, o postrzeleniu Władysława Kotowicza z Wojkowic Komornych, trudniącego się przemytem, przez Józefa Olszówkę, również przemytnika.

Olszówka ranił Kotowicza w szyję, a następnie zbiegł w niewiadomym kierunku.

Onegdaj zbiegły przemytnik zgłosił się sam do władz sądowych i osadzony został w więzieniu.

Przyznał się on, że usiłował zastrzelić Kotowicza.

Angielskiego

Komplety w Będzinie, przy ul. 1 Maja Nr. 2 m. 37.

Zapisy codziennie od 16 do 20.

Wiadomości radjowe

RADJO KIERUJE PRODUKCJĄ ROLNĄ.

Zrozumienie doniosłej roli radja dla rolników przenika coraz szersze koła naszego świata rolniczego, czego dowodem jest stały miesięczny wzrost liczby radjo abonentów wiejskich. Jednak nie wszystkie z licznych możliwości wykorzystania radja dla celów rolniczych są u nas w Polsce wykorzystane. Jako charakterystyczny przykład wykorzystania radja dla celów rolnictwa podajemy tu akcje Radja Łotewskiego.

Radjo łotewskie współpracując ściśle z krajowem rolnictwem na polu uprawy lnu stanowiącego bardzo ważną pozycję eksportową. Połacie kraju zajęte pod uprawę lnu podzielone są na szereg okręgów na czele których stoją wyszkoleni fachowcy instruktorzy. Każdy rolnik uprawiający len posiada odbiornik radjowy dostarczony mu na ulgowych warunkach przez związek. Radjo Łotewskie na podstawie komunikatów okręgowych instruktorów współpracujących z wydziałem rolnym Radja Łotewskiego nadaje codzienne komunikaty w godzinach popołudniowych, w których podaje wskazówki techniczne w odniesieniu do codziennego stanu uprawy w związku z przewidywanym stanem pogody, pozatem komunikaty giełdowe i eksportowe lnu. Powyższy przykład radja z rolnictwem zainteresuje bezsprzecznie polskie koła rolnicze i zachęci do przemyślenia roli Radja na wsi.

„NIESPODZIANKI" RADJOSTACJI LYON.

Stacja Lyon — Dona nadaje codziennie o godz. 19.30 audycję zatytułowaną: „Pół godziny niespodzianek", w której występują artyści i prelegenci bawiący w mieście przejazdem co nadaje tej audycji charakter aktualności artystycznej. Wszyscy posiadacze aparatów lampowych mogą korzystać codzień z tej niebywałej okazji poznania sił artystycznych o różnorodnej wielkości i różnorodnym charakterze.

KRONIKA

Środa 15 Styczeń	Dziś: Pawła I Pustelu Jutro: Marcelego Wschód słońca: 7.33 Zachód słońca 3 44

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 15 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 16.00 Na co się mogą przydać murzyńskie. 16.45 Rozmowa muzyka ze korki do pudełka od pasty. 16.20 Pieśni słuchaczem radja. 17.00 Dyskutujmy. 17.56 Płyty. 18.00 Recital organowy. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.52 Obrazki z Polski współczesnej. 20.57 Twórczość Fryderyka Chopina. 21.35 Transmisja do Londynu.

KATOWICE

Środa, 15 stycznia.

6.50 Muzyka lekka. 7.50 Program na dz. bieżący. 7.55 Parę informacji. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Płyty. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Płyty. 18.30 Ogrodnik śląski. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Rozwój samokształcenia na Śląsku. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe 22.00 Płyty.

• • •

Ku uwadze radjosłuchaczy: Całodzienny program nadawczy stacji katowickiej poza wyżej wymienionemi godzinami własnych audycyj wypełniony jest ogólnopolskim programem, uwidocznionym powyżej

—o—

ZAŁATWIANIE REKLAMACYJ W UBEZPIECZALNIACH SPOŁECZNYCH.

Zakład ubezpieczeń społecznych wystosował do dyrektorów wszystkich ubezpieczalni społecznych na terenie całego kraju okólnik następującej treści:

„ZUS. posiada wiadomości, że niektóre ubezpieczalnie załatwiają zbyt opieszale reklamacje pracowników w sprawie mylnych obliczeń składek i że nawet przy uwzględnieniu tych reklamacyj koszta pracodawców nie zostają sprostowane przez długi okres czasu.

Ze względu na niezadowolenie i skargi, jakie tego rodzaju załatwianie spraw wywołuje wśród pracodawców Zakład ubezpieczeń społecznych poleca dyrektorom ubezpieczalni wydanie natychmiast odpowiednich zarządzeń, zmierzających do jaknajszybszego załatwienia zaległych reklamacyj, oraz unormowanie takiego trybu postępowania, który umożliwi by w przyszłości szybkie załatwianie omawianych spraw".

—o—

Z Kielc

(k) Kurs szybowcowy. Pragnąc zapoznać miejscowe społeczeństwo z budową szybowców i lotów szybowcowych w czasie od 28 do 31 stycznia br. obwód powiatowy LOPP. organizuje bezpłatny kurs szybowcowy. Wykłady na kursie trwać będą w ciągu 4 dni w godzinach popołudniowych od 17 do 20-ej i prowadzone będą przez inspektora okręgu wojewódzkiego LOPP. p. Rozeiszewskiego i kierownika szkół szybowcowych Policzno — Pińczów p. Plenkiewicza oraz instruktora szybowcowego p. Blatmana

Zapisy na kurs przyjmuje obwód powiatowy LOPP. do dnia 23 stycznia br.

(k) Nowy radny. Na miejsce p. Ploskiego, który został wybrany na ławnika, do rady miejskiej wszedł jako radny p. Poświat.

(k) Tłukła siarkę w możdzierzu. We wsi Ciechomin, pow. opoczyńskiego. Ewa Kindziorowa kupiła za 20 groszy siarki, którą wsypała do żelaznego możdzierza, usiłując ją rozetrzeć na miał.

W czasie tej czynności nastąpiła eksplozja, która rozerwała możdzierz, wybijając w mieszkaniu wszystkie szyby. Kindziorowa doznała przytem urwania palca oraz szkodzenia oka i poparzenia rąk.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8.30 poraz ostatni, doskonała komedja S. Kiedrzyńskiego pt. „Cudzik i Spółka". Bilety po cenach najniższych od 25 gr. do zł. 1.50.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. świetna operetka Herve'go pt. „Nitouche", która cieszy się wielkiem powodzeniem. Bilety w cenie od 25 gr.

—O—

DROBNE POŻARY W ZAGŁĘBIU.

W stodole Leona Breiła przy ul. 1 maja 37 w Będzinie wybuchł pożar, w czasie którego spłonął wóz słomy, wartości 30 zł.

Wczoraj rano w kantorku i składzie szkła w Sosnowcu przy ul. Wspólnej 18, należącym do Dawida Klajzmana i Joska Fuksa wybuchł ogień. Od rozpalonego piecyka żelaznego zapaliła się drewniana ściana.

Ogień ugasiła wezwana do pożaru miejska straż ogniowa. Straty narazie nieustalone. Wypadku z ludźmi nie było.

— **Rada powiatowa rodziny rezerwistów w Sosnowcu** przeniosła swe biura do domu społecznego, przy ul. Żytniej w Sosnowcu

Sekretarjat czynny jest w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia, w godzinach 18 — 20.

— **Zarząd rodziny rezerwistów koła Sosnowiec — Środula** zawiadamia mieszkańców dzielnicy Środula, Konstantynów i ul. Chemicznej, iż Świetlica R. R. znajdująca się przy ul. Perla 39 (dom kolejowy) otwarta jest dla mieszkańców wymienionych dzielnic w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia w godz. 18,30 — 21.

Bliższych informacyj udzielają w Świetlicy w tych dniach dyżurni członkowie zarządu R. R. koła Środula.

— **Kurs racjonalnego gotowania** (potrawy codzienne) rozpoczyna się w miejskim ośrodku zdrowia w Sosnowcu przy ul. Centralnej dziś o godz. 4 i pół popol. Opłata za 12 lekcji wynosi zł. 6, dla członkiń związku pań domu zł. 5. Wykłady odbywać się będą w każdą środę.

— **Zabawa harcerska.** Komitet zabawowy 74 Z. D. H., im. Zawiszy Czarnego w Sosnowcu, przy szkole powszechnej nr. 3, urządza w dniu 18 bm. o godz. 20-ej zabawę taneczną, w sali przy ul. Żeromskiego nr. 14. Zaproszenia można nabywać w „harcówce" przy ul. Żytniej 26 szkoła powsz. nr. 3, w godzinach od 4—7 wiecz.

— **Zarząd związku b. ochotników armji polskiej w Sosnowcu** zawiadamia członków że zgłoszenia na udział w opłatku przyjmowane będą tylko do 28 bm. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat związku we wtorki i piątki od godziny 18 do 20-ej, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego nr. 18 (II-gie piętro oficyna).

— **Zebranie pracowników handlowych.** W związku z wprowadzeniem dekretu rządowego o przedłużeniu czasu handlu zwołuje zarząd główny polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu do lokalu związku przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a dnia 17 bm. o godzinie 20-ej informacyjne zebranie wszystkich pracowników handlowych, zatrudnionych w charakterze pracowników umysłowych, a niezorganizowanych dotąd w żadnym związku i wzywa wszystkich zainteresowanych do gremjalnego udziału w tem zebraniu.

— **Dwuimienne ulice w Czeladzi.** W związku z przemianowaniem nazw niektórych ulic w Czeladzi powstały ciekawe paradoksy.

Zarząd miasta zmienił nazwę ulicy Rzecznej na Staszica, jednak nie dopilnował sprawy usunięcia starych tabliczek, które figurują na niektórych domach i wprowadzają w błąd osoby przyjeżdżające z innych miejscowości do Czeladzi. Podobnie rzecz przedstawia się z ulicą Ks. B. Pieńkowskiego. Na drzwiach plebanji w bardzo widocznem miejscu widnieje tablica z napisem ulica Zamurna. Z okazji okręgowego zjazdu legjonistów zarząd miasta postanowił przemianować ulicę Starobogucką na ulicę Legjonów. Od podjęcia tej uchwały upływa już prawie rok i nikt do tego czasu nie zatroszczył się o przemianowanie tej ulicy.

Głosy publiczne

O właściwy program podstudja sosnowieckiego

Pisząc o programie audycyj sosnowieckich w artykule „Na sosnowieckiej antenie" —słusznie zatroskał się p. red Ćwierk, „żeby nie było kompromitacji" z temi audycjami. Takie niebezpieczeństwo poniekąd już groziło, gdyż pierwszy program, według inicjatorów podstudja przedstawiać się miał następująco: 10-minutowy odczyt, wygłoszony przez prelegenta z izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu — następnie część koncertowa, potem „artykuły cięte". W tej części koncertowej miały występować orkiestry kawiarniane z Sosnowca. Znakiem tego, np. Leon Dimant z „Adrji" miałby się artystycznie uskuteczniać przed mikrofonem wtedy, gdy „uszy całego kraju będą, że tak powiem, zwróconę w naszą stronę" jak pisze p. red. Ćwierk, i słuchacze oczekiwać będą, co też ciekawego i oryginalnego da Zagłębie. Spodziewać się należy, że niebezpieczeństwo to, minęło.— Kierownictwo bowiem programowe tych audycyj objął p. Ćwierk, wiceprezes syndykatu dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. — audycje więc będą miały jakiś poziom.

Programowa deklaracja p. red Ćwierka zawiera poglądy i myśli słuszne: Zagłębie ma swe własne oblicze i trzeba je pokazać Polsce. Więc pieśni górnicze — zebrał ich dość dużo prof. K Guzikowski z Dąbrowy — więc inscenizacja legend górniczych — choćby tych, które zebrał p Kantor-Mirski w „Szkicach monograficznych Zagłębia Dąbrowskiego". Nie brak nam też pomysłowych inscenizatorów, dość wymienić dyr. Gołaszewskiego i p. H Szczerbową z Czeladzi. Nie można też pominąć dorobku kulturalnego świetlic sejmikowych. Znajdzie się może oryginalne słuchowisko górnicze lub wogóle robotnicze — bowiem istnienie podstudja w Sosnowcu zachęci do twórczego wysiłku literatów zagłębiowskich. Mamy kilka dobrych chórów pod kierownictwem zdolnych dyrygentów. Jeden z tych chórów wystąpi już w środę Co do programu tego występu mam zastrzeżenia — czy konieczna jest ta „Melpomena" i oklepane „Sztandary na Kremlu" — ale to sprawa mniejszej wagi

Jeśli chodzi o regjonalizm zagłębiowski, to nie jest z nim tak beznadziejnie: w Siemoni np. dochowały się do dziś dnia prastare obrzędy i pieśni weselne; są one zebrane i opracowane pod względem muzycznym. W zeszłym roku wystawili to „Wesele siemonskie" uczniowie i uczennice seminarjów nauczycielskich w Sosnowcu i wypadło bardzo ładnie. Można spróbować.

Sprawa tych 10-minutowych audycyj jest więcej skomplikowana, niżby się to na pierwszy rzut oka wydawało. Nie jesteśmy na tyle naiwni, żebyśmy nie wiedzieli, o co tu chodzi. Podstudjo powstało z inicjatywy i kosztem sfer przemysłowych Zagłębia, to też interesy tej grupy będą w tych odczytach przeprowadzane i bronione. Gdyby od tych panów można oczekiwać choć odrobiny bezinteresowności i zrozumienia, gdyby dopuścić do mikrofonu innych ludzi i inne tematy, możnaby i z tych odczytów zrobić rzecz interesującą i ciekawą. Zagłębie ma przecież swoją historję bardzo starą (Będzin, Czeladź) i bardzo nową (rok 1863 w Zagłębiu, okres ruchów niepodległościowych w latach 1905 — 1906) ma niezmiernie ciekawe zagadnienia społeczne i socjologiczne. Trzeba przecież Polsce powiedzieć, że Zagłębie to nietylko izba przemysłowo - handlowa, ale i bieda-szyby, nie tylko sprawy konwencji węglowej, ale i „jadą wozy z węglem" do Częstochowy i dalej, a na nich umęczeni bezsennością górnicy — jadący w noc deszczową i ponurą, w zawieruchę śnieżną lub mróz siarczysty. Zagłębie — to nietylko muzyczka w „Klubie towarzyskim" — ale i dzieci, mdlejące z głodu w Klimontowie na lekcjach w szkole. To jest właśnie ten regjonalizm zagłębiowski...

Dobrze jest, że red. Ćwierk zdaje sobie sprawę z trudności zadania, jakie wziął na siebie. Wszelkie symplifikacje zagadnienia i prymitywizm byłyby szkodliwe. Należałoby może zwołać od czasu do czasu jakąś konferencję programową z udziałem ludzi kompetentnych. Zawsze to lepiej, jeśli nad trudną sprawą radzi więcej ludzi, którym poziom kulturalny Zagłębia leży na sercu.

Józef Lassota.

Ciekawy proces o spadek

zapowiada się w Czeladzi

Do magistratu czeladzkiego zgłosił się bezrobotny mieszkaniec Czeladzi, L. Haczkiewicz, właściciel drewnianego domku i prosił o wydanie mu świadectwa ubóstwa na prowadzenie procesu spadkowego.

Hałaczkiewicza początkowo załatwiono negatywnie. Petent jednak nie zrażając się niczem, niebawem wykazał, że sprawa ta dotyczy również zarządu miejskiego. Mianowicie przedłożył on notarjalny odpis testamentu sporządzonego w 1923 r. przez Juljana Szkoca, Bytomska 56, w którym wyszczególniony jest podział, pozostającej po nim jednopiętrowej kamienicy. —

Testator między innemi zapisał na budowę szkoły do dyspozycji magistratu 20 część domu, to jest miljon marek i drugi miljon na wykończenie wici kościelnych.

Pieniądze na powyższe cele miała wypłacić w ciągu roku po śmierci J. Szkoca, jego żona. Do tego czasu sprawa ta nie została uregulowana, wobec czego jeden ze spadkobierców, Hałaczkiewicz wystąpił na drogę sądową.

Przypadkowo powiadomiony o spadku magistrat dołączyć się ma również do tej sprawy.

WYCIECZKA

Była piękna, sierpniowa niedziela.

Pan Szapsel Kincmacher wałęsał się po okolicach Niwki, ale z braku towarzystwa był w dość smętnym nastroju.

Znużonym krokiem dowlókł się wreszcie do Przemszy i siadł na piasku, patrząc przed siebie melancholijnym wzrokiem..

Naraz znajomy głos wyrwał go z zadumy:

— Panie Szapsel!

Pan Szapsel odwrócił się i ujrzał opodal Lejzora Jakobfelda w kostjumie kąpielowym.

— Co pan siedzisz taki smutny? — dziwił się pan Jakobsfeld. — Na pogrzeb pan jeseś, czy na majówke? Chodź ne pan tu do mnie bliżej. Już ja pana rozwesele!

Przedewszystkiem rozbieraj się pan trochę. Co się pan tak ubrałeś? Czy nie czujesz pan ten upał? Szkoda, że pan jeszcze futro nie włoyżłeś.

Zjedz no pan tego ogórka, ta pana orzeźwi. A teraz, kiedy już go pan zjadłeś, to zrób pan trochę gimnastykie i hopla w wodę się wykąpać!

Pan Szapsel posłusznie wypełniał wszystkie rozkazy doświadczonego wycieczkowicza. Rozebrał się, zjadł ogórek wykonał „hopla" do wody, łyknąwszy przytem ze strachu parę porządnych haustów

Widocznie jednak „bursztynowe" fale Przemszy nie żyją w zgodzie z surowym ogórkiem, gdyż pan Szapsel po wyjściu z wody stwierdził, że w brzuchhu jego dzieją się jakieś niebywałe awantury.

— Panie Jakobsfeld, niedobrze. Ja potrzebuje do bramy

Pan Jakobsfeld uśmiechnął się pobłażliwie.

— Akuratnie bramy to tutaj niema. Ale idź pan sobe do tamte krzaczki, to będzie tak samo dobrze, jak w bramie!

Nie wiedział jednak pan Jakobsfeld, że owe krzaczki to były poprostu pokrzywy. I dopiero gdy powietrze przeszył przeraźliwy wrzask pana Szapsela, zrozumiał pan Jakobsfeld, o co chodzi i dał czem prędzej drapaka.

W pół roku później mściwy pan Szapsel pobił spotkanego na ulicy Jakobsfelda i stanął zato przed sądem.

Pan sędzia roozpatrywał okoliczności sprawy i rzekł:

— No cóż? Posiedzi sobie pan 3 dni w areszcie.

Ale pan Szapsel potrząsnął smętnie głową.

— Trzy dni to może być, atoli o siedzenie to możesz pan sędzia zapomnieć.

No bo jak ja będę siedział z powodu mnie jeszcze parzy od tamte pokrzywy?

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

UROCZYSTOŚĆ O. M. P. W BĘDZINIE.

Od roku 1933 przy oddziale organizacji młodzieży pracującej w Będzinie powołanych zostało do życia 7 ognisk z tych 5 w Będzinie, tj. na Ksawerze, Koszelewie, Warpiu, Małobądzu i Gzichowie oraz dwa pozostałe w Czeladzi i Bobrownikach.

Ogniska te grupują w sobie około 359 kandydatów systematycznie szkolonych pod przewodnictwem specjalnych instruktorów, posiadających wyszkolenie w zakresie wymaganych prac ujętych programem nauczania O. M. P.

Zarząd oddziału, przeprowadzając kontrolę prac w poszczególnych ogniskach stwierdził konieczność ujawnienia rezultatów tych prac i w tym celu przeprowadzi w ciągu grudnia r. ub. w poszczególnych ogniskach egzaminy w zakresie I go stopnia wyszkolenia organizacyjnego. — Stwierdzono przytem dodatnie rezultaty i chęć do dalszej pracy, w ramach których kontynuowane jest wyszkolenie.

W dalszym etapie, po przeprowadzeniu egzaminów, zarząd oddziału, kierując się odpowiedniemi instrukcjami, urządza w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 14-ej w salach gimnazjum im. Kopernika w Będzinie uroczystość przyrzeczenia i nadania godności O. M. P.-ka tym, którzy wykazali dodatnie wyniki prac przed komisją egzaminacyjną.

Uroczystość ta z uwagi na swój charakter będzie pierwszą tego rodzaju na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Na program uroczystości złożą się, referat okolicznościowy, przyrzeczenie, przemówienia oraz popisy ognisk i wieczornica taneczna.

— **Choinka harcerska w Strzemieszycach.** Staraniem drużyn harcerskich 17 ej żeńskiej i 7-ej męskiej w Strzemieszycach została urządzona w szkole powszechnej nr. 1 tradycyjna choinka harcerska, którą zaszczycili swą obecnością członkowie K. P. H., z prezesem ks. prałatem M. Rogójskim na czele, opiekunowie drużyn: p. kier. W. Kolasińska, ks St. Nejman i p Chojnacki, przedstawiciele miejscowych drużyn i licznie zebrani rodzice harcerek i harcerzy.

Powitalne przemówienie wygłosiła p. H Czerniakówna, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prałat M. Rogójski.

Następne po ceremonji łamania się opłatkiem odebrał od harcerzy przyrzeczenie zastępca hufcowego B. Kopciora

W drugiej części uroczystości odbyły się ciekawe popsiy harcerek i harcerzy na zakończenie kolacja i tańce.

Z Zawiercia

JUBILEUSZ FIRMY ERNEST ERBE W ZAWIERCIU.

W dniu tym firma ofiarowała 5.000 zł. na dożywianie biednych dzieci

Założona w roku 1886 fabryka łączników i wyrobów kuto - lanych „Ernest Erbe“ w Zawierciu obchodziła w dniu wczorajszym jubileusz 50-lecia swego istnienia. Z racji tej o godzinie 10 rano wszyscy pracownicy tej firmy na czele z właścicielem fabryki p. Aleksandrem Erbem oraz jego rodziną wzięli udział w uroczystem nabożeństwie, odprawionem w miejscowym kościele parafjalnym przez księdza prałata Fr. Zientarę, który po nabożeństwie wygłosił okolicznościowe kazanie.

W nabożeństwie poza pracownikami firmy wzięli również udział przedstawiciele władz państwowych ze starostą Zagórskim na czele, samorządowych z prezydentem J. Szczodrowskim, przemysłu miejscowego i okolicznego z prezesem izby przemysłowo - handlowej dyr. Z. Sowińskim oraz przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa.

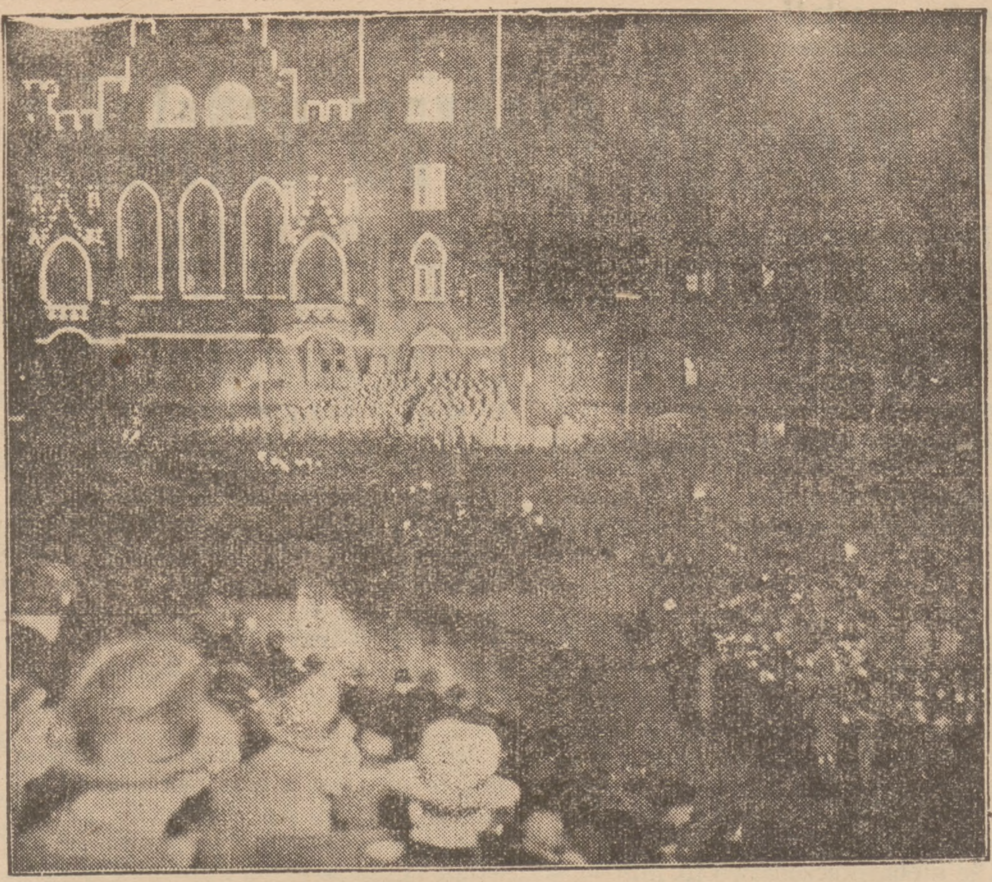
Po nabożeństwie pracownicy wrócili do fabryki, gdzie właścicielowi fabryki p. Aleksandrowi Erbemu składali życzenia, wręczając mu z tej okazji pamiątkowy album oraz piękny model metalowy maszyny fornierskiej, wykonany własnoręcznie przez rzemieślników tej firmy. Pozatem życzenia p. Erbemu oraz jego małżonce złożyły dzieci z ośrodka opiekuńczo - wychowawczego, utrzymywanego wyłącznie kosztem firmy E. Erbe oraz jej pracowników, a którego opiekunem jest dyr. Aleksander Erbe oraz jego małżonka p. Wanda Erbowa. Po przyjęciu życzeń p. A. Erbe nagrodził 10 pracowników firmy srebrnemi zegarkami za 25-letnią wytrwałą pracę zawodową.

Następnie w dniu wczorajszym na grobie założyciela fabryki śp. Ernesta Erbego, którego zwłoki spoczywają na cmentarzu we Wrocławiu, złożony został od pracowników firmy piękny wieniec laurowy z szarfami o barwach narodowych. **W ciągu swego 50-letniego istnienia fabryka ta przechodziła różne koleje losu, nie oszczędził ją również szalejący od paru lat kryzys gospodarczy. Jednakże ostatnio dzięki nadzwyczajnym wysiłkom obecnego właściciela firmy p. Aleksandra Erbego,** znanego na tutejszym terenie działacza społecznego, placówka ta oraz cała jej produkcja postawiona została na wysokim poziomie. Obecnie fabryka ta zatrudnia około 300 robotników.

Wyroby tej firmy zdobyły cały szereg rynków zagranicznych, a uznaniu jej tam wyrobów świadczy to, że w ostatnich czasach na różnych wystawach zagranicznych firma E. Erbe otrzymała szereg wysokich odznaczeń. Na rynku polskim firma ta jest placówką o znanej i wyrobionej marce.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w dniu jubileuszu zamiast przyjęcia dla wszystkich swych pracowników p. Aleksander Erbe złożył 5000 zł. na dożywianie dzieci rodziców bezrobotnych m. Zawiercia oraz zł. 1000 na miejscowy kościół parafjalny. Szlachetny ten czyn właściciela fabryki zasługuje ze wszech miar na publiczne podziękowanie i uznanie.

Do tych wszystkich, którzy w dniu jubileuszu składają firmie Ernest Erbe życzenia dalszego pomyślnego rozwoju dołącza się również i redakcja naszego pisma.



W pierwszą rocznicę przyłączenia Saary do Niemiec (13 bm.) odbyły się wielkie uroczystości. Na zdjęciu fragment uroczystości w Saarbrücken.

Jad żmij
jako środek przeciw chorobie raka

Rok ubiegły minął w medycynie pod znakiem poszukiwań środka, któryby dawał możność radykalnego leczenia raka. Jak dotychczas nie wynaleziono żadnego sposobu, któryby zupełnie likwidował tę straszną, gnębiącą ludzkość chorobę.

Pierwsze miejsce jednak wśród coraz bardziej naprzód posuwających się zdobyczy medycznych zajmuje rad i interwencja chirurgiczna. Pozatem lekarze czynili szereg doświadczeń w celu wynalezienia jakiegoś środka, któryby dawał możność złagodzenia okrutnych cierpień ludzi chorych na raka, kiedy są już w tem stadjum że choroba jest nieuleczalna.

Dotychczas dla złagodzenia bólów stosowano zastrzyki morfinowe, obecnie jednak wśród szeregu nowych środków znieczulających przedewszystkiem pod uwagę brany jest nowy środek znieczulający w tym wypadku, mianowicie wyciąg z jadu żmij i węży, który zastrzyknięty łagodzi cierpienia ostatniej fazy choroby raka.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Z Olkusza

(ol) **Filmy rolnicze.** Staraniem inspektoratu wojewódzkiego w Kielcach będą wyświetlane specjalne filmy propagandowe i ogrodnicze na terenie powiatu olkuskiego, mianowicie w Pilicy, Żarnowcu, Kidzowie, Skale, Sułoszowej i Bolesławiu. — Wstęp bezpłatny.

(ol) **Wielki bal policyjny.** Dorocznym zwyczajem stowarzyszenie „Rodzina policyjna“ pow. olkuskiego urządza w dniu 1 lutego br. wielki bal w sali p. Bobrzeckiego w Olkuszu.

(ol) **W sprawie utworzenia hurtowni.** Stowarzyszenie kupców polskich realizuje swój projekt utworzenia hurtowni w Olkuszu dla uniezależnienia się od pośredników. Powołany do życia specjalny komitet przyjmuje deklaracje członków.

W najbliższą niedzielę urządzona zostanie konferencja w tej sprawie wśród kupców polskich w Jerzmanowicach i Sułoszowej.

(ol) **Kradzież biżuterji.** Do mieszkania piekarza Chaima Millera w Sławkowie dostali się onegdaj nieujęci sprawcy i przy pomocy otwarcia drzwi wytrychem skradli: 4 pierścionki złote, 2 łańcuszki złote, zegarek srebrny, 11 szt. rubli srebrnych rosyjskich i puszkę blaszaną z zawartością 20 zł. pochodzących z ofiar.

Złodzieje zostali spłoszeni i nic więcej nie zdążyli ukraść.

PRZYCHODNIA
LECZNICZA
chor. wenerycznych i skór. „Pomoc“
Sosnowiec, Sienkiewicza 17 a
Czynna: 10 - 1 i 4 - 7 pp., w święta: 11-1
Wizyta 5 złotych.

— Środek przeciwko katarowi. Należy wziąć w łyżeczkę od herbaty kamfory, wlewając ją do szerokiego naczynia.

Następnie należy naczynie to do połowy napełnić gorącą wodą. Nad naczyniem należy rozprzestrzenić stożkowato papier, którego wierzch należy tak zedrzeć, aby w otwór było można nos wsadzić. Następnie wciągać nosem unoszącą się parę przez 10 — 15 minut. Po 3 — 5 godzinach należy powtórzyć ten zabieg, a gdyby katar nie ustał, należy w takim samym odstępie czasu powtórzyć. Najostrzejszy katar nie wytrzymuje ataku pary z kamfory i musi ustąpić, tak, że nie należy lekceważyć tej porady. Szczególnie obecny okres — bardzo łatwo powodujący zaziębienie, wymaga w razie kataru natychmiastowego zastosowania tego zabiegu.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

142. POWIEŚĆ.

— Mimo to wszystko, pan z nim się tu nie zobaczysz dziś rano.

— Dlaczego?

— Ponieważ wyjechał.

— Jakto... tak wcześnie?

— Wyjechał o szóstej godzinie.

— Lecz wróci?

— Bezwątpienia.

— A kiedy?

— Nic nie wiem. Być może w południe, a może wieczorem. Jeżeli pan masz interes dotyczący mechaniki, lub przychodzisz w celu otrzymania pracy, zgłoś się do fabryki?

— Gdzież jest ta fabryka?

— W Courbevoie, w pobliżu Neuilly, kursują tam tramwaje, możesz pan jechać.

— Dziękuję za objaśnienia. Lecz czy tam znajdę pana Harmant?

— Zastaniesz go pan niewątpliwie.

To mówiąc odźwierny wyprowadził po za bramę przybyłego, zamknąwszy za nim takową.

— Prostak... gbur! — mruknął Soliveau, znalazłszy się na ulicy. Po wierzchowność moja nieufność w nim wzbudzić musiała, rzecz pewna iż nie wyglądam na miljonera. Pomimo wszystkiego, muszę się widzieć z Jakóbem Garaud. Mógłbym był kazać się zaprowadzić do mojej kuzynki Marji, lecz nie na wiele toby się przydało. W New Jorku, niezbyt była dla mnie łaskawą, nieobecność moja nie powiększyła zapewne jej dla mnie sympatji. Lepiej udać się do fabryki w Courbevoie. Mam jeszcze tyle, iż mi wystarczy na tramwaj... dalej więc w drogę!

Wysiadłszy w godzinę później szedł ponad brzegiem Sekwany, rozglądając się po nader ożywionej w tym punkcie okolicy.

Wielkie fabryki ciągnące się długim szeregiem, wznosiły ku niebu wysokie ceglane kominy, rozsypując z nich kłęby dymu. Spostrzegłszy przechodzącego robotnika, zwrócił się Owidjusz ku niemu.

— Proszę... objaśnij mnie pan — zapytał — gdzie leży fabryka pana Harmant?

Robotnik podniósł rękę w górę, wskazując:

— Tam dalej... — rzekł — ot! widzisz pan te nowe budynki.

— Dziękuję.

Robotnik odszedł, Soliveau wędrował dalej.

Niezadługo przybył przed wielką bramę budowli, po nad którą na mosiężnej tablicy wyryte było nazwisko:

PAWEŁ HARMANT

a poniżej:

Warsztaty budowy maszyn.

Do czarta! — mruknął Soliveau — ten dom przedstawia się okazale! Zobaczmy wewnątrz.

Skierował się ku drzwiom bocznym, noszącym napis: „Wejście“.

Zadzwonił tam.

Drzwi się otwarły i jak w pałacu przy ulicy Murillo wyszedł odźwierny ku przybyłemu.

— Co pan żądasz? — zapytał.

— Chcę widzieć się z panem Harmant.

— W celu otrzymania roboty?

— Nie, w interesie.

— Handlowym?

— Osobistym.

— Zatem życzysz pan sobie mówić z samym panem Harmant.

— Tak.

— Udaj się pan więc do biura, tam w głębi... po lewej.

Soliveau poszedł w stronę wskazaną. Zdala, po nad różnemi częściami budynku, mającem do stu metrów długości, widniały napisy:

Warsztaty rysunkowe. Kasa. Biuro dyrektora robót. Gabinet dyrektora.

— Tu powinienem go znaleźć — mówił, czytając napisy. Idźmy więc śmiało. Zdaje mi się, iż nawet spostrzegam jego szacowną głowę. Śmiech naprzód mnie porywa na wspomnienie tej niespodzianki.

Przyśpieszył kroku. Drzwi biura były zamknięte.

Nacisnął sprężynę.

Jeden z urzędników pośpieszył otworzyć.

— Co pana sprowadza? — zapytał.

— Chcę widzieć się z panem Harmant w osobistym interesie.

— Musisz pan zaczekać... Pan Harmant obecnie odbywa naradę z dyrektorem robót.

— Zaczekam, skoro potrzeba.

— Spocznij pan proszę.

Owidjusz usiadł.

Harmant zamknąwszy się z Lucjanem Labroue, naradzał się z nim nad pewnemi ulepszeniami w maszynie, trwała blisko pół godziny. Korzystając próbowanej tego rana. Rozmowa ich z tego czasu Soliveau układał plan swojej kampanji.

Nareszcie otwarły się drzwi gabinetu. Wyszedł Lucjan Labroue trzymając w ręku papiery. Spojrzał na Owidjusza, a potem zwracając się do chłopca posługującego:

— Proszę nieprzeszkadzać — rzekł — panu Harmant obecnie pod żadnym pozorem, jest on zajętym... pracuje. Poczem oddalił się.

— Słyszałeś pan? — wyrzekł urzędnik do Owidjusza — musisz zaczekać jeszcze.

— Zaczekam, nie pilno mi wcale.

d. c. n.

Komorne

za większe mieszkania wyjęte spod ochrony lokatorów

Nowa ustawa o ochronie lokatorów, wyjmująca spod ochrony 6-pokojowe i większe mieszkania, zniosła tem samem przymusowo określoną wysokość komornego.

Zrodziło się zatem bardzo poważne zagadnienie, czy cena najmu za tego rodzaju lokale pozostanie niezmieniona.

Aktualną tę kwestję wyjaśni specjalne rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy, które zapewne niedopuści również do uprawiania spekulacji większemi lokalami.

—o0o—

Wymawianie umowy o pracę

W CZASIE ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH.

Sąd najwyższy orzekł, że zakaz wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę podczas odbywania przez pracownika ćwiczeń wojskowych odnosi się już od chwili, gdy pracownik otrzymał powołania na ćwiczenia, o ile zawiadomił o tem niezwłocznie pracodawcę. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych pracownik obowiązany jest zawiadomić pracodawcę o otrzymaniu powołania na ćwiczenia wojskowe.

—o—

Rosja sowiecka odzwyczaja się od wódki

Konsumcja wódki w ZSRR. zmniejszyła się, jak twierdzi komisarjat do spraw żywnościowych, w roku 1936 o 13 pr. w porównaniu z konsumcją w roku 1931 wogóle ma ona wynosić tylko 56 pr. tego, co konsumowano za czasów panowania carów. Należy jednak uwzględnić szczegół dość ważny, a mianowicie to, że ludność Rosji ze 138 miljonów r. 1913 podskoczyła do cyfry 175 miljonów w roku 1935. W optymistycznem sprawozdaniu rocznem twierdzi komisarz ludowy do spraw wyżywienia ludności, Mikojan, iż produkcja alkoholu jest tą jedyną gałęzią przemysłu w Rosji sowieckiej, w której nie widzi się postępów, ale cofanie się wstecz.

—"o"—

BĘDZIE MOŻNA JUŻ BEZPIECZNIE DEMONSTROWAĆ.

Ostatnio, tak w Europie jak i w Ameryce, dochodzi do częstych zaburzeń, demonstracyj. Amerykanie, jak zwykle bardzo praktyczni i przedsiębiorczy, z miejsca postanowili wyzyskać tę sytuację. Jeden z fabrykantów wpadł na pomysł produkcji specjalnychhh kasków gumowych, ochraniających głowę od uderzeń. Lecz, aby całkowcie już odpowiedzieć gustom amerykańskim, wyrabiane są kaski o wyglądzie naturalnej fryzury. Amerykanie mogą obecnie już spokojnie urządzać awantury. Głowa jest chroniona.

NAJWIĘKSZA LOKOMOTYWA NA ŚWIECIE.

Znane amerykańskie zakłady przemysłowe „Elektro Motyve Co" na zamówienie transkontynentalnej linji kolejowej Chicago—Los Angeles, wykonały największą lokomotywę, poruszaną dwoma silnikami Diesla — Winton 12-tocylindrowemi o łącznej mocy 1800 KM. Silniki te napędzają motory elektryczne, które służą do napędu wozu, poruszają sprężarki powietrzne oraz oświetlają i ogrzewają pociąg. Cena tego olbrzyma wynosi 360.000 dolarów. Maksymalna szybkość, jaką może rozwinąć lokomotywa przy obciążeniu 820 tonn, wynosi 157 km. godz.

PANIE Z WĄSAMI.

Usunięcie owłosienia powyżej ust o kobiet należy do bardzo przykrych i ciężkich zabiegów kosmetycznych. Lekarz duński Lomholt, w jednem z pism fachowych udawadnia, że owłosienie to znikało u kobiet ciężarnych. W kilku wypadkach stwierdził całkowitą prawdziwość tego twierdzenia.

NAJMNIEJSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE.

Najmniejszy człowiek na świecie żyje w Paryżu. Jest nim Liliput, narodowości amerykańskiej, Werner Ritter. Ma 21 lat, jest 55 cm. wysoki i waży 8 kg. Czyta i pisze, lecz czytać umie lepiej jak pisać. Jest namiętnym zbieraczem znaczków pocztowych, których posiada dość bogaty zbiór.

Żony najbardziej samotnych ludzi na świecie

Jeden z latarników na południowo-australskiem wybrzeżu poszukuje za pośrednictwem ogłoszenia w dziennikach żony, przyczem dodaje, że musi to być kobieta, która się zgodzi podzielić z nim życie samotne i zgóry musi być przygotowaną na to, że latami poza nim nie ujrzy innego człowieka.

Ilekroć otworzy się na świecie posada dla człowieka, który ma pędzić życie samotne gdzieś w głębi dżungli, czy na stacji obserwacyjnej, czy na szczycie góry, albo na latarni morskiej, stojącej zdala od brzegów, wtedy zgłaszają się setki amatorów, którym się zdaje, że świat stracił już dla nich powab.

Rzeczywiście wielu ludzi na takich posterunkach znalazło swe szczęście. Większość jednak z nich po latach ogarnia tęsknota za drugim człowiekiem, któryby dzielił ich samotność. Tęsknią za żonami, któreby były towarzyszkami ich smutnych dni.

Ilość takich kobiet, które zdecydowałyby się na spędzenie życia zdaleka od świata, jest nie mniejsza, aniżeli ilość mężczyzn.

KTO ZAJMIE POSTERUNEK NA STACJI 17?

Latarnie morskie dokoła wybrzeży australskich posiadają swoje numery. Latarnik, który obecnie drogą ogłoszenia szuka małżonki, objął niedawno posterunek 17. Dzień po dniu noc po nocy, miesiąc za miesiącem, lata całe nie słyszy innego głosu, jak szum wiecznej, dzikiej pieśni morza.

W pięć dni po ukazaniu się ogłoszenia w dziennikach zgłosiło się 24 kobiet, które nie boją się samotności i są gotowe do udania się na stację 17-tą, ażeby tam stać się towarzyszką samotnika. Każda z tych kobiet chce wraz z przyszłym mężem czuwać dzień i noc na samotnej skale i nadsłuchiwać przy aparacie radjowym, czy nie nadpływa zdala tragiczne wołanie „S. O. S."

JESTEŚMY SZCZĘŚLIWI

Na Aleutach, w północnej części Oceanu Spokojnego, znajduje się latarnia morska, na której pełni służbę od lat 20 b. oficer austrjacki, Jan Horwath. Z początkiem wojny światowej dostał się do niewoli, uciekł jednak z Syberji na Kamczatkę, gdzie zetknął się z amerykanami, szukającymi złota i ropy. Wraz z nimi wyjechał do Ameryki, gdzie zdołał uzyskać posadę latarnika właśnie na Aleutach.

Przez 15 lat żył na latarni zupełnie sam, odcięty od świata. Wreszcie począł szukać małżonki. Znalazł ją.

Od kilku lat żyje wraz z małżonką na samotnej wysepce, do której raz na cztery miesiące przybija mały statek z żywnością.

Oboje twierdzą, że są bardzo szczęśliwi.

TRAGEDJA ŻONY SAMOTNIKA

Przez 11 lat żyła bohaterska kobieta wraz ze swym mężem na latarni morskiej w Zatoce Biskajskiej, aż wreszcie przyszła tragiczna noc, która nie tak często powtarza się w życiu kobiet.

Mąż umarł rażony apopleksją. Śmierć zaskoczyła go wieczorem.

Kobieta nie mogła się zastanawiać nad straszliwym ciosem, jaki ją spotkał i musiała najpierw zapalić światło na latarni.

Przez całą noc pozostała cicha, samotna i niema na swym posterunku, dbając o światło dla przejeżdżających statków. Dopiero o świcie nadała sygnały alarmowe na wybrzeże.

STRACONE POSTERUNKI

Ale nietylko na wyspach i latarniach morskich żyją żony samotnych mężczyzn. Angielka, Helena Williamson, która wraz ze swym małżonkiem pracując w służbie wywiadu angielskiego, przebywała przez wiele lat na niebezpiecznym posterunku w Lassa, była niemniej dzielną i samotną od innych kobiet.

Jak donosi angielska prasa przed kilku tygodniami pani Williamson opuściła Tybet, gdzie jej mąż, pozbawiony lekarskiej pomocy, zmarł. Czekała na przyjście tej pomocy do ostatniej chwili. Mąż zmarł na jej rękach. Pochowawszy drogie zwłoki, wyruszyła w samotną wędrówkę poprzez śnieżne przełęcze Himalajów do Indyj.

BOHATERKI OFIARNOŚCI

Są inne samotnice i bohaterki szarego dnia. Żony lekarzy, urzędników na odpowiedzialnych posterunkach w dalekich kolonjach żyją zdala od wszelkiej kultury na pustyniach, w dżunglach, na pustkowiach.

Znoszą one nie mniejsze trudy, aniżeli towarzysze ich życia. Troszczą się one o tych pionierów kultury, o których może kiedyś pisać będzie historja. O tych cichych samotnicach, o bohaterkach, pełnych poświęceń, które żyją przy boku swych mężów w Afryce, Azji Ameryce czy Australji, wie się tak bardzo mało.

OBWIESZCZENIE

Syndyk tymczasowy Masy Upadłości Spółdzielczego Banku Zagłębia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, adwokat Dr. Juljusz Braun zawiadamia, iż w dniu 25 stycznia 1936 r. o godz. 9-ej w Sali Sądu Okręgowego w Sosnowcu przy ul. 1 Maja 19,

odbędzie się zebranie wierzycieli

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków,
2. zawarcie układu z upadłą spółdzielnią, ewentualnie utworzenie zwiazku wierzycieli i wybór syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
Adwokat Dr. JULJUSZ BRAUN

Katastrofa kolejowa pod Wilnem

była dziełem zbrodniczego zamachu

Jak się dowiadujemy, w związku z wątpliwościami, jaki charakter miała katastrofa kolejowa pod Wilnem, prezes wileńskiej dyrekcji kolei inż. Falkowski po powrocie z Warszawy zbadał stan toru, na którym wydarzyła się katastrofa.

Próbna jazda, dokonana w ciężkim parowozie od stacji Kiena do Nowej Wilejki z szybkością 90 km. na godzinę wypadła zadowalająco. Pokłady na odcinku na którym wydarzyła się katastrofa pochodzą z r. 1927 i posiadają odpowiednie legitymację i ułożone są bez zarzutu. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że katastrofa pod Wilnem była dziełem zbrodniczego zamachu.

Kto najlepiej zarabia?

Żebracy najlepszymi płatnikami

Zagadnienie walki z żebractwem jest jednym z największych kłopotów stolicy Węgier — Budapesztu. Nieustające starania władz miejskich i dobroczynnych komitetów opieki społedznej nie znalazły jednak dotąd sposobu, by Budapeszt uwolnić od tej plagi, trapiącej mieszkańuów od rana do nocy.

Ostatnio jak donosi prasa węgierska pewien urzędnik stołecznej policji miejskiej, dr. Zoltan Bolsel Buday, postanowił zbadać zbliska na własną rękę bolączkę miasta i, przebrawszy się za żebraka, przeżył 6 tygodni wśród mieszkańców melin i zaułków Budapesztu, dzieląc z nimi posiłki, nędzne przytułki i nawet zarobki. Zamierza on obecnie ogłosić w jednym z najpoczytniejszych organów prasy szereg artykułów i zdjęć fotograficznych, zawierających spostrzeżenia jego, zdobyte w czasie 6-tygodniowego śledztwa.

Zarobki żebraków w Budapeszcie muszą być wcale pokaźne, jeśli wierzyć „Uj Magysay", który na swych łamach twierdzi, że najbardziej punktualnymi lokatorami w płaceniu czynszu są mieszkańcy pewnej kamienicy na Vacri Ut, zamieszkałej wyłącznie przez żebraków.

Dozorca kamienicy oświadczył prasie, że każdego pierwszego dnia w miesiącu przynosi właścicielowi kamienicy olbrzymi kosz drobnych pieniędzy, gdyż wszyscy lokatorzy płacą 2 i 5 groszowemi monetami, żaden z nich jednak nie zalega nigdy z czynszem: 1 sierpnia roku bieżącego jeden z lokatorów z „kamienicy żebraków" inwalida wojenny Maray, zajmujący jedyne mieszkanie dwuizbowe znalazł się w przykrem położeniu i nie mógł uiścić komornego. Brakło mu 10 pengo. Wszyscy inni lokatorzy złożyli się i przyszli koledze po fachu z pomocą.

Wypadek jaki się wydarzył inwalidzie wojennemu Maray był jednak wyjątkowy, gdyż jest on jednym z najlepiej zarabiających żebraków Budapesztu. Zbiera przeciętnie miesięcznie 120 pengo, czyli ok. 150 zł. i to w sposób niezwykle oryginalny. Przy pomocy przyjaciela poety skomponował on rodzaj krótkiej epopei z przeżyć na froncie i bitwy, w której stracił ramię i nogę. Odwiedza wszystkie podwórza stolicy i wtórując sobie na gitarze, śpiewa — na sposób średniowiecznych trubadurów, koleje swych przeżyć wojennych. Pomysł widocznie cieszy się powodzeniem, gdyż obecnie Maray uchodzi za jednego z najbogatszych żebraków Budapesztu.

CHORĄGIEW Z WŁOSÓW DZIEWCZĘCYCH.

Jak donoszą z Japonji, w Tokio 800 młodych dziewcząt ofiarowało swoje włosy celem utkania z nich chorągwi wojennej. Włosy przefarbowano na biały i czerwony kolor, sztandar bowiem przedstawia wschodzące czerwone słońce na białem tle. Chorągiew ta jest wystawiona obecnie w Tokio i budzi duże zainteresowanie.

Pewność zdrowia-skarb to duży „OLLA" wiecznie Ci posłuży!
„OLLA" Gum.,!

Numer akt: Km. 344/35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu mający kancelarję w Olkuszu ul. 3-go maja Nr. 61 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2[illegible] stycznia 1936 r. o godz. 11 w Sławkowie, w cegielni Garmulewicza odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Juljana i Florentyny małż. Garmulewicz, składających się z 1500 sztuk cegły palonej i 80000 sztuk cegły niepalonej (surowej) oszacowanych na łączną sumę zł. 1470.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 stycznia 1936 r.

KOMORNIK (podpis nieczytelny).

ZE SPORTU

Kto zostanie mistrzem Zagłębia w boksie?
Weryfikacja spotkań przez wydział sportowy

Wydział sportowy podokręgu bokserskiego Zagłębia Dąbrowskiego przeprowadził weryfikacje odbytych zawodow, a mianowicie: 22.12: Nordja Makabi — 2:0 w. o. 16:0 dla Nordji. 29.12 — Policyjny — CKS. — 2:0 pkt., 10:6 dla Policyjnego 29.12. BKS. — Nordja — 2:0 w. o. 16:0 dla Nordji; 5 bm. Unja — Makabi — 2:0 w. o. 16:0 dla Unji.

W wyniku przeprowadzonej weryfikacji z uwzględnieniem ostatnich dwuch spotkań niedzielnych tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. zwyc.
Unja	4	6:2	51:13
C. K. S.	4	6:2	41:20
Policyjny	4	6:2	37:27
B. K. S.	3	2:4	21:27
Nordja	5	4:6	39:41
Makabi	4	0.8	0:64

O tytuł mistrza walczą więc trzy drużyny. Do rozegrania pozostało tylko trzy spotkania, a mianowicie: Policyjny — Makabi, BKS. — Unja i CKS — BKS.

Zwycięstwo Policyjnego nad Makabią jest pewne. wyniki pozostałych dwuch meczów trudno narazie przesądzać. Wynikałoby z tego, że faworytem jest Policyjny. Ale mogą jeszcze zajść niespodzianki. Ostatnie spotkania będą więc niezwykle interesujące, gdyż wszystkie trzy drużyny będą dokładały starań, aby zdobyć tytuł mistrza.

* * *

Zawody, które nie odbyły się w Czeladzi w dniu 22.12.35 między CKS. a BKS. wydział sportowy przesunął na dzień 26 bm. w Czeladzi.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ZAGŁĘBIA

Mistrzostwa indywidualne Zagłębia w boksie rozpoczną się w dniu 2 lutego br. Termin zgłaszania zawodników przez klub by upływa z dniem 26 bm. Przedboje rozpoczną się w Sosnowcu. Mistrzostwa indywidualne przeprowadza podokręg we własnym zakresie.

TERMINARZ SPOTKAŃ LEKKOATLETÓW STRZELECKIEGO KS. W SOSNOWCU.

Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej Strzeleckiego KS. opracowało termin zawodów lekkoatletycznych na rok 1936 który przedstawia się następująco:

2.2 — Udział w zimowych mistrzostwach Śląska panów na hali w Katowicach.

9.2 — Udział w zimowych ... 22 i 23.2 — Udział w zimowych mistrzostwach Polski pań i panów na hali w ... myślo...

... Bieg propagandowy dla niestowarzyszonych w Sosnowcu.

22.3. — Udział w biegu naprzełaj o mistrzostwo Śląska panów w Czeladzi.

22.3. — Udział w biegu naprzełaj o mistrzostwo Śląska panów w Bielsku.

29.3 — Udział w biegu naprzełaj Polonji w Katowicach.

5.4 — Udział w biegu naprzełaj o mistrzostwo Polski w Lublinie.

19.4 — Udział w biegu naprzełaj o mistrzostwo Polski pań w Poznaniu.

26.4 — Bieg naprzełaj o puhar dawniejszego KS. Strzała w Sosnowcu.

3.5 — Udział w Narodowym biegu na przełaj w Sosnowcu.

10.5 — Mistrzostwo powiatu Będzin Związku strzeleckiego dla pań i panów w Sosnowcu.

17.5 — Zawody międzyklubowe pań i panów CKS. — Strzelecki KS. w Sosnowcu.

21.5 — Udział w mistrzostwach Śląska juniorów w Katowicach.

21.5 — Projektowane zawody międzymiastowe Sosnowiec — Dąbrowa w Sosnowcu.

24.5 — Udział w mistrzostwach Śląska klasy „C" w Chorzowie.

1.6 — Męskie zawody międzyklubowe KS. Rozdzień — Szopienice — Strzelecki KS. w Sosnowcu.

1.6 — Kobiece zawody rewanżowe „Stadjon" Chorzów — Strzelecki KS. w Sosnowcu.

2.6 — Udział w mistrzostwach Śląska pań i panów klasy „B" w Katowicach.

14.6 — Udział w mistrzostwach Śląska pań i panów klasy „A" w Chorzowie.

21.6 — Udział w dziesięcioboju panów i pięcioboju pań o mistrzostwo Śląska w Kryowldzie.

4 i 5.7 — Udział w kobiecych zawodach głównych o mistrzostwo Polski w Łodzi.

4 i 5.7 — Udział w dziesięcioboju o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy.

12.7 — Zawody międzyklubowe pań i panów „Pogoń" Katowice — Strzelecki KS. w Sosnowcu.

19.7 — Udział w pięcioboju panów i pań o mistrzostwo Śląska w Lipinach.

26.7 — Zawody międzyklubowe pań i panów „Sokół" Czeladź — Strzelecki KS. w Sosnowcu.

2.8 — Zawody międzyklubowe panów „06" Mysłowice — Strzelecki KS. w Sosnowcu.

2.8 — Zawody międzyklubowe panów „Unja" Sosnowiec — Strzelecki KS. w Sosnowcu.

30.8 — Udział w trójboju pań o mistrzostwo Polski w Krakowie.

6.9 — Dzień rzutów w Sosnowcu.

20.9 — Dzień biegów i sztafet w Sosnowcu.

27.9 — Udział w pięcioboju pań o mistrzostwo Polski w Sosnowcu

4.10 — Udział w chodzie 50 klm o mistrzostwo Polski w Warszawie.

4.10 — Udział w pięcioboju panów o mistrzostwo Polski w Krakowie.

5.10 Na zakończenie sezonu bieg na przełaj o puhar dawniejszego KS. Strzała w Sosnowcu.

Kronika

✕ **Obozy narciarskie Makabi.** Komitet centralny przy wszechświatowym związku żyd. tow. gimn. sportowych w Polsce „Makabi" urządza w okresie od 15 bm do 1 marca br. obozy narciarskie dla początkujących i zaawansowanych oraz kursy wyszkoleniowe przodowników narciarskich. Na zakończenie kursów odbędą się egzaminy na przodowników narciarskich P. Z. N., jak również zawody o odznakę sprawności P. Z. N.

Informacji udziela sekretarz tow. „Makabi" w Sosnowcu p. Rottenstein w poniedziałki i wtorki od godz. 19.30 — 21.30

Do akt nr. I Km. 809/35, 1919 Km. 1686/35, 2625/34.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 8, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1936 r. o godzinie 10-ej rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza róg Frez. Mościckiego w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w II-gim terminie ruchomości, składających się z kredensu, otomany i patefonu z płytami, oszacowanych na łączną sumę zł. 346

Sprzedaż rozpocznie się od 2/5 ceny oszacowania.

że w dniu 27 stycznia 1936 r. o godzinie 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 50 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w II-gim terminie ruchomości składających się z mebli, urządzenia domowego oraz bielizny oszacowanych na łączną sumę zł. 2058.

Sprzedaż rozpocznie się od 2/5 ceny oszacowania.

że w dniu 20 stycznia 1936 r. o godzinie 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej nr. 27 w sklepie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-ym terminie ruchomości składających się z towarów, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.100.

Sprzedaż rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik (—) FELIKS ZEMANEK

Sosnowiec, dn. 4 stycznia 1936 r.

Dziś o godz. 20 przemówi
podstudio radjostacji katowickiej,
zainstalowane w ośrodku propagandowym
Elektrowni w Sosnowcu, ul. Deblińska 1.
Audycje będą nadawane co środę od godz. 20 do 20.45

KINO ZAGŁĘBIE
Najwspanialszy i najpotężniejszy film sezonu to
UCIECZKA
Film ten to epopea bohaterstwa i poświęcenia. To walka o wolność i prawa człowieka. To samozaparcie i ofiarność w walce o zwycięstwo. To walka między wschodem i zachodem.
Reżyserji słynnego Ucieckyego.
W roli głównej: HANS ALBERTS i KATHE DE NAGY.
Nadprogram: TYGODNIK PATA i PARAMOUNTU.

Kino „EDEN" w Sosnowcu
Dziś! Dziś!
Groza wojny zawisła nad światem?
Na dręczące wszystkich pytanie odpowiada monumentalne widowisko filmowe
Burza nad światem
Film mówiony po polsku.
Prawda sfilmowana. Tragedja narodów na przestrzeni ostatnich 40 lat.
Nadprogram Tygodniki Pata
Początek seansów o godz. 16.15

KINO Palace
Chluba wiedeńskiej produkcji filmowej!
Arcydzieło wytwórni SASCHA!
„EPIZOD"
Potężny dramat życiowy.
W roli głównej bohaterka „MASKARADY"
PAULA WESSELY

DROBNE OGŁOSZENIA w „Expresie Zagłębia" mają zawsze niezawodny skutek.

POSADY I PRACE

POTRZEBNY tokarz. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

ZARAZ potrzebna służąca, umiejąca gotować. Zgłaszać się Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 28. Laber.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SZOTA JÓZEFA zgubiła książkę Ubezpieczalni Społecznej, wydaną w Sosnowcu.

WAJDZIK ELEONORA zgubiła legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie.

STRUZIK JAN Grabocin gm. Olkusko - Siewierska zgubił dowód osobisty wydany w Olkuszu i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

LOKALE

SKLEP spożywczy z mieszkaniem i urządzeniem sprzedam. Rybna 8.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO
budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Eltes" Będzin, ul. Sielecka 19 tel. 5-95. Telefon zarządu 2-35 ul. Górna 5.

RÓŻNE

DNIA 13 go stycznia 1936 r. na ulicy Czeladzkiej zgubiono teczkę skórzaną, zawierającą papiery wartościowe oraz zeszyty nutowe. Uczciwego znalazcę uprasza się o niezwłoczne odniesienie teczki do oddziału „Expresu Zagłębia" za wynagrodzeniem

UWAGA Smakosze! **PĄCZKI** 8 szt. za złoty, **CIASTKA** 7 szt. za złoty, **FAWORKI** 4 zł. kg. Cukiernia „Roma" Sosnowiec, Orla róg Dzikiej. Na zabawy i Panor. kopcom rabat.

OSTRZEGAMY przed kupnem gruntu z 20-ej tabeli Pogoń, po Tomaszu Głowackim do sprawy. Sukcesorowie Głowacey. Nr. dz. Bd. 5117/35. **KOMITET** Rozbudowy miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że podania o udzielenie pożyczek na budowę nowych domów i remonty starych, należy składać w Zarządzie Miejskim do dnia 22 lutego r. b. Bliższych wyjaśnień udziela Wydział Budownictwa (Ratusz II p. pokój Nr. 41). Prezydent Miasta (J. Kaczkowski). Sosnowiec, dnia 13. I. 1936 r.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski